Nr 290. Kraków, Środa 20 Grudnia 1899. Rocznik XVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje **8** ct., z przesyłką pocztową **10** ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.

Telefonu Nr. 44.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od wydawnictwa.

Nie ustając w dążności do stałego rozwoju naszego pisma we wszystkich działach, któreby objęły najważniejsze objawy ***narodowego i społecznego życia*** *pod trzema zaborami, a równocześnie dawały obraz wypadków na wielkiej, wszechświatowej arenie, będziemy w możności* ***wzmocnić*** *nasze pismo w roku przyszłym nowemi siłami, z równoczesnem* ***zwiększeniem objętości dziennika.*** *Częstsze, niż dotąd bywało, dodatki do „Nowej Reformy", zwłaszcza w przeddzień niedziel i dni świątecznych, dadzą nam możność wydatniejszego rozwinięcia*

feletonowej i ekonomicznej

części dziennika. Oryginalne korespondencye z kraju, zaboru rosyjskiego, pruskiego i z zagranicy wogóle, obfity dział zarówno informacyi miejscowych, jak telefonicznych, telegraficznych i t. d., będą i nadal przedmiotem troskliwej opieki ze strony wydawnictwa „Nowej Reformy".

Dział literacki

traktowany będzie w przyszłości obszerniej, niż dotąd, dzięki współpracownictwu, jakie zapewniliśmy sobie ze strony piór fachowych.

W dziale ***powieściowym*** *zaznajamiać będziemy czytelników naszych także z wybitniejszemi utworami pobratymczych ludów słowiańskich:* ***Rusinów, Czechów, Słowaków, Słoweńców i Chorwatów,*** *podając równocześnie, w dalszym ciągu, w dziale* ***„Listów słowiańskich"****, obraz ich cywilizacyjnej pracy. Z objawami usiłowań naszych w tym kierunku, spotkają się czytelnicy nasi już w czasie najbliższym.*

Oryginalne utwory powieściowe polskie nie zejdą, mimo tego, z pierwszego planu w naszym feletonie, a najnowsza praca zaszczytnie znanego autora ***„Ziemi obiecanej"****, Władysława* ***Reymonta*** *p. t.:*

„I po dniach wielu i po latach wielu"

zajmie poczesne miejsce w rzędzie nowości powieściowych, przygotowanych na sezon najbliższy.

Kraków, 19 grudnia.

Koło polskie odszukało więc swoją busolę polityczną. Busola to stara, wskazująca w popieraniu rządu jedyne wyjście i kierunek dla spraw państwa i kraju. Rezolucya, uchwalona w niedzielę przez poselstwo polskie, jest po prostu cofnięciem się na stanowisko, na którem Koło polskie stało za ery Taaffego.

Odznacza się, przy tem wszystkiem, ta rezolucya sofisteryą, bo nie jest szczerą, — i oportunizmem, bo nagina politykę do potrzeb sztucznie pojętych, odwodząc ją od zasad, które wyrokować w każdym wypadku powinny.

„Koło polskie musi się sprzeciwić akcyi klubu czeskiego, wstrzymującej uchwalenie tak zwanych konieczności państwowych", — czytamy w drugim ustępie rezolucyi Koła. Na końcu zaś trzeciego ustępu tejsamej rezolucyi powiedziano, że zbawienie upatrywać należy „w sojuszu stronnictw prawicy (sic!) i w porozumieniu z umiarkowanemi żywiołami Izby, poza związkiem prawicy". Jest to sofisterya. Mówi się Czechom: „my was nie wypędzamy z prawicy; wolno wam iść razem z nami, ale, jeżeli was nie będzie, to obejdziemy się bez was i skompletujemy większość z innemi, umiarkowanemi stronnictwami; nadto będziemy zwalczać waszą obstrukcyjną metodę". Jest to szczególniejszego rodzaju zaproszenie, z którego Czesi skorzystać chyba nie zechcą i nie mogą. Dlaczegóż zresztą nie powiedziano w rezolucyi otwarcie, z jakiemi to „umiarkowanemi żywiołami" z poza prawicy, zamyśla Koło wchodzić w „sojusz"? Powiadają nam egzegetycy tej rezolucyi, że Koło ma tutaj na myśli klub włoski. Atoli ten klubik liczy 19 członków, gdy Czechów jest 62; więc, rzecz naturalna, że sojusz z klubem włoskim, a bez Czechów, nie da jeszcze większości, dla której już tylko na lewicy niemieckiej szukać trzeba będzie posiłków. Cóż tu więc mówić o potrzebie utrzymania prawicy, jeżeli się ją rozbija, szukając równocześnie sprzymierzeńców tam, gdzie dotąd upatrywało się wrogów?

Te sofistyczne rozumowania poparto czystej wody **oportunizmem** politycznym. Tłomaczy się naiwnym, że Koło polskie czuje się w pierwszym rzędzie powołanem do ratowania państwa przez uruchomienie parlamentu, gdyż on załatwić ma przedłożenia ugodowe z Węgrami. A ponieważ Czesi, przez swoją opozycyę obstrukcyjną, spełnienie tego zadania utrudniają, *ergo* Koło polskie zwalczać musi obstrukcyę czeską. To bardzo ładnie wygląda; lecz zapytajmyż, **dla czego Czesi chwycili się obstrukcyi?** Oto dla tego, że rząd dopuścił się na nich srogiego nadużycia swej władzy, gdyż odebrał im rozporządzenia Gautscha, a w ich miejsce pokazał im... gruszki na wierzbie, jakąś, nikomu nieznaną, ustawę językową *in spe*, która ma połączyć wodę z ogniem: żądania narodowe Czechów z programem zielonoświątecznym lewicy niemieckiej. Koło polskie twierdzi tedy, że załatwienie ustaw ugodowych z Węgrami, **jest** „koniecznością państwową"; — ale **nie jest nią** danie ekwiwalentu za gorszące naruszenie **równouprawnienia narodowego**, dokonane w drodze przymusowego odebrania jednemu narodowi raz przyznanych mu praw, i przez przelanie ich na naród drugi, z nim walczący.

Zupełnie z tej samej racyi, z jakiej Koło polskie jedynie ugodę z Węgrami za „konieczność państwową" uważa, — mają prawo Czesi za tę „konieczność" uważać przywrócenie równowagi swobód narodowych w ich kraju, bo w interesie Austryi leży nietylko utrzymanie dualizmu z Węgrami, lecz i poszanowanie dla konstytucyjnej zasady równouprawnienia narodowego.

Wobec tego wprost na niesmaczną ironię zakrawa wzmianka w rezolucyi, że Koło poglądy swoje opiera na „**uzdrowieniu** konstytucyjnego życia". Pięknie uzdrowiono to życie, gdy kopnięto posłów, walczących o zwrot przemocą odebranych im praw narodowych!

Koło polskie zboczyło więc stanowczo z drogi koalicyi ludów słowiańskich w Austryi, na którą wstąpiło za ery Badeniego, a skierowało się ku aliansom z lewicą niemiecką, popierając w ten sposób hegemonię i wszechwładztwo Niemców z Austryi, z ujmą dla żywiołu słowiańskiego.

Koło polskie, twierdzimy to otwarcie, **postąpiło źle i wobec Czechów niesprawiedliwie.** Postąpiło źle, bo na tej drodze niczego nie zyska dla kraju, a nawet państwowej idei austryackiej nie przysłuży się wcale, gdyż idea ta tylko w duchu rzetelnego równouprawnienia narodowego pojętą być może, Koło polskie zaś pośrednio aprobuje zamach na to równouprawnienie, dokonany na Czechach; ono postąpiło niesprawiedliwie, bo odstąpiło słusznej i sprawiedliwej sprawy, w której obronie walczą Czesi.

Dla chwilowego oportunizmu, zerwano z zasadą, którą przedewszystkiem **Polacy**, wszędzie i wśród wszelkich okoliczności, bezwarunkowo **uszanować** powinni. Przecież rozbiór Polski i całą politykę antipolską, pod zaborem pruskim i rosyjskim, wrogie nam rządy nie czem innem tłomaczą, a tąsamą „koniecznością państwową", którą nasze poselstwo w Wiedniu podniosło obecnie do ideału politycznego. Nie jest to jednak ideał narodu polskiego i nigdy nim nie będzie, bo narodowi nie wolno, dla chwilowych konjunktur politycznych, poniewierać zasadami, na których opierają się jego nieprzedawnione prawa bytu i rozwoju. Naród polski zaprotestuje z pewnością przeciwko wstrętnemu oportunizmowi, któremu obecnie sankcyę daje Koło polskie w Wiedniu.

W chwili, w której czytelnicy nasi otrzymają dzisiejszy numer dziennika, toczyć się będą w krakowskiej Radzie miejskiej obrady nad nową ordynacyą wyborczą miejską. Partya, rządząca dotychczas w Radzie miejskiej, robi wszelkie usiłowania, aby zabiegi stronnictwa postępowego zniweczyć i wniosek posła Rottera o utworzenie IV. kuryi wyborczej obalić, podobnie jak to już uczyniła z wnioskiem dra Seinfelda o nadanie powszechnego prawa wyborczego. W komisyi statutowej konserwatyści, za pomocą kartkowego głosowania, zwartą falangą pod komendą hr. Potockiego, oświadczyli się przeciwko IV. kuryi, a dziś na posiedzeniu Rady miasta usłyszymy motywa, dla których szerokim warstwom odmawiają prawa wyborczego. Zapowiedź tych motywów znajdujemy w ostatnim numerze *Czasu*, gdzie organ ten z całym cynizmem odmawia społeczeństwu naszemu „dojrzałości politycznej", powtarzając ten ubliżający nam frazes za naszymi wrogami. Jak z postępowaniem menerów konserwatywnych pogodzić twierdzenie ich organu, że żąda on reformy statutu miejskiego, — trudno zaiste zrozumieć, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że ze strony konserwatywnej do tej chwili nie pojawił się żaden realny projekt reformy, a cała działalność tego stronnictwa objawiała się w głosowaniu przeciwko projektowi reformy pp. Rottera i dra Seinfelda. *Czas* pociesza się myślą, że na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej projekt reformy nie będzie broniony przez referenta komisyi p. Kasparka. Ta radość będzie zamącona, jeżeli ogół się dowie, że prof. Kasparek oświadczył, iż wobec upadku wniosku pos. Rottera musi złożyć referat, gdyż nie miałby odwagi jawnie przemawiać przeciwko temu wnioskowi.

Głosowanie tedy Koła konserwatywnego, uwieńczone skutkiem dla zwalczających projekt reformy, a więc „wygrana", spowodowała, że brakuje dziś na Radzie referenta komisyi. Dziś przedłożony tedy projekt jest **prawowitem dzieckiem stronnictwa konserwatywnego**, które przy równej liczbie głosów, dzięki rozstrzygnięciu przewodniczącego dra Pieniążka, uzyskało tę korzyść, że odtąd właściciele realności, przebywający poza obrębem kraju, będą mogli przez pełnomocników głosować, wobec czego Koło wielkiej własności dla partyi konserwatywnej nadal zostanie zmonopolizowane. Jeżeli Rada uchwali ten ustęp statutu, a nadto stronnictwo demokratyczne nie zdoła przeforsować wniosku p. Rottera, stworzone zostaną warunki pracy publicznej, gwarantujące partyi konserwatywnej, **dalsze rządy** w naszej gminie, a wątpić należy, czy to mieszczaństwu naszemu przyniesie zaszczyt i korzyść.

Spodziewamy się otrzeźwienia i ocknienia ducha publicznego w społeczeństwie, ale nie w tem znaczeniu, aby drogę do godności prezydenta miasta utorowano panom krakowskim, lecz aby zapewniono poszanowanie dla uczciwej i energicznej pracy, dla sumiennego spełniania obowiązków radzieckich. Jeżeli to nastąpi, znikną z Rady miejskiej może figuranci o sławnych nazwiskach, którzy przychodzą tylko na posiedzenia, gdy się rozchodzi o wybór prezydenta, a miejsce ich zajmą mieszczanie, o interesa gminy dbali.

Czas już dziś wspomina o zatwierdzeniu statutu przez Sejm. W tej szlachetnej groźbie widzimy nadzieję, że może przecież projekt reformy p. Rottera odniesie zwycięstwo.

Wojna.

Poza nieprzyjaciółmi z zewnątrz, musi teraz Anglia brać w rachubę bardzo poważnego nieprzyjaciela u siebie w domu — **Irlandyę**. — Z Londynu donoszą, że opinia publiczna w tym kraju została w najwyższym stopniu wzburzona przybyciem **Chamberlain'a** do **Dublina**, w celu otrzymania od tamtejszego protestanckiego uniwersytetu tytułu doktora *honoris causa*. Rzeczywiście, nie mógł kierownik kolonialnej polityki angielskiej wybrać mniej stosownej chwili do tej wycieczki, jak obecna. Nieukrywane sympatye całej katolickiej Irlandyi są od samego początku wojny po stronie Boerów, pomimo tego jednak Chamberlain, uważany za moralnego jej sprawcę, przybywa do Dublina, rzucając w ten sposób rękawicę opinii irlandzkiej. Jak łatwo można było przewidzieć, pobyt jego w stolicy Irlandyi wywołać musiał demonstracye, w których ludność miejscowa dała niedwójznaczny wyraz swoim zapatrywaniom.

W tym samym czasie, gdy Chamberlain'owi wręczono w *Trinity College* dyplom honorowy, odbyła się na placu Beresfordu olbrzymia demonstracya ludowa, pomimo zakazu policyi. — Demonstranci udali się następnie przed pałac wicekróla, u którego Chamberlain bawił w gościnie, i odczytali tam z ogólnym aplauzem przyjętą rezolucyę, **wyrażającą życzenia zwycięstwa dla Boerów**. Wóz tryumfalny, z którego tę rezolucyę odczytano, ubrany był we flagi transwaalskie. Policya, nie mogąc skłonić demonstrantów za pomocą perswazyi do rozejścia się, użyła broni, **raniła kilkadziesiąt osób**, i uwięziła głównego ich przywódcę, **Conolly'ego**.

Ten pierwszy objaw rewolucyjnego ruchu w nieszczęsnej Irlandyi posiada ogromną doniosłość, zważywszy, że Irlandczycy dostarczają $^1/_3$ kontyngentu żołnierzy dla armii regularnej angielskiej i że wobec teraźniejszego ich usposobienia Anglia nie będzie mogła ogołocić się w Europie z tych resztek armii regularnej, jakiemi jeszcze teraz rozporządza.

Jak doniosły wczorajsze depesze, marszałek, lord **Roberts**, zamianowany został głównodowodzącym w Afryce, lord **Kitchener** zaś szefem jego sztabu generalnego. (We wczorajszych telegramach podano błędnie, że Kitchener został głównodowodzącym). Prasa angielska przyjęła te nominacye z wielką radością, uznając w tych dwóch wojskowych najzdolniejszych ludzi, jakich posiada armia królowej Wiktoryi. *Standard* czyni jednak słuszną uwagę, że najtęższy nawet strategik nie jest w możności zapewnić zwycięstwa tam, gdzie zarządzenia jego nie będą wykonane skutkiem niedołęstwa podwładnych.

Angielskie ministerstwo wojny zaprowadziło jeszcze surowszą, niż dotąd cenzurę telegramów z placu boju. Dlatego też, poza oficyalnem sprawozdaniem o bitwie nad **Tugelą**, niema dotąd żadnych prywatnych doniesień, natomiast ogłasza ono cały szereg zarządzeń, odnoszących się do dalszej mobilizacyi. I tak, **cała rezerwa armii regularnej ma zostać pod broń powołaną**, siódma zaś dywizya odpłynąć ma jak najprędzej do Afryki. Głównodowodzący w Afryce otrzymał upoważnienie do werbowania ochotników na miejscu, a wszelkie kontyngenty, zaofiarowane przez kolonie, będą z wdzięcznością przyjęte. Do jakiego zaś stopnia czuje Anglia przewagę sił Boerów w Afryce południowej, dowodzi fakt, iż postanowiono tamże wysłać nietylko oddziały, znajdujące się teraz w Egipcie i Sudanie, ale także część pewną wojsk indyjskich.

Londyn, 19 grudnia. Wedle urzędowych sprawozdań, wojska angielskie straciły w Afryce południowej od początku obecnej kampanii do połowy bieżącego miesiąca 7630 ludzi.

Londyn, 19 grudnia. Donoszą tu z **Pretoryi**, że w okolicach **Barkly-East** 4.400 osadników holenderskich przyłączyło się do Boerów.

Times donosi, że gen. **Methuen**, wykonawszy 15 b. m. rekonesans z obozu w **Modder River**, przekonał się, iż Boerowie stoją w odległości 8 *km* od tej miejscowości w trzech obozach. Siłę ich ocenia on na 20.000 ludzi.

Londyn, 19 grudnia. Syn nowomianowanego głównodowodzącego w Afryce, lorda **Robertsa** zginął podczas bitwy nad Tugelą.

Z ruchu finansowego.

Kraków, 18 grudnia.

W całej prasie Europy wre walka o złoto, a wielkie banki europejskie usiłują wszelkiemi sposobami bronić swych zapasów żółtego kruszcu przed obcemi napaściami.

Wojna, szalone zapotrzebowanie dla handlu i przemysłu, oraz zbliżający się koniec roku, który zniewala banki do gromadzenia znacznych zasobów pieniężnych dla wypłat kuponu styczniowego: to są powody, które na razie wykluczają możliwość obniżenia się stopy procentowej w głównych centrach gotówkowych, jak Londyn, Paryż i Berlin. Z faktami temi giełdy się pogodziły i spekulacya nie zdradzała wcale szczególniejszego zdenerwowania przy zezwalaniu na coraz wyższe stopy reportowe. Przedmiotem o

---

Artur Gruszecki.

DLA MILIONA.

POWIEŚĆ.

62 (Ciąg dalszy.)

Panna Zofia nie chciała pytać o rodzaj uczucia tego, obawiała się go nawet, odgadując, że on mówi o swej miłości, zwolniła kroku, aby się zrównać z matką.

— Zamiast o uczuciach mówić, — zaczęła po chwili, — rozmawiajmy o krajobrazie.... Czy panu nie podoba się pewna fantazya widoczna n. p. w tych odosobnionych gruszach, w nachylonych nad wodą wierzbach, w tym samotnym krzyżu w polu....

— Fantazya przypadkowości! — zaśmiał się, — a ja wolę mieć do czynienia z fantazyą czynu, odbierającego olbrzymowi morzu jego dno, uwielbiam po prostu fantazyę zwycięstwa ludzi nad przyrodą. W mojej pracowni chemicznej miewam chwile takich zwycięstw i czuję się dumny.

— Nad czem pracuje pan obecnie? Czy jeszcze zawsze nad naftą.

— Zdaje mi się, że jak na dzisiejsze maszyny, któremi tu rozporządzam, lepszej rafineryi dać nie mogę, i za tydzień będę już zwolniony z obowiązku fabrycznego.

— A to winszuję panu powrotu do Belgii,— mówiła z odcieniem mimowiednego żalu. — Czy wie mama, pan van Haecht odjeżdża za tydzień

— I naturalnie cieszy się z tego, — rzekła równając się z idącymi.

— Czy się cieszę? Tak być powinno, a jednak nie jest. Tam nikt mnie nie oczekuje, nikt nie tęskni, nikt nie myśli o mnie, poza krajem, do którego mam nostalgię, będę tam samotny.

— Nie ma pan rodziny, krewnych?

— Są tacy, dla których jestem najzupełniej obojętny i niepotrzebny; bliżsi w grobie.

— A koledzy, przyjaciele? — dopytywała się pani Bratkowska.

— Są nimi póki na oczach.... Dusze bratnie, pokrewne są tak rzadkie, nadzwyczajne, że tylko bardzo lekkomyślny porzuca je i rozłącza się z niemi.

— Więc znalazł pan jednak taką bratnią duszę, — uśmiechnęła się panna Zofia.

— Mam to złudzenie, i dlatego... żal mi porzucić ten kraj.

Słowa te wypowiedział poważnie, podkreślając spojrzeniem ich znaczenie, zrozumiane przez pannę Zofią, że ta cała zaróżowiona spuściła oczy, a matka odezwała się prawie szorstko:

— Radzę panu nie dowierzać złudzeniom.

— O ile potrafię, — odpowiedział z uśmiechem uprzejmym, — zastosuję się do rady pani.

— Może pójdziemy tą polną drogą, mamo, tu podnosi się kurz.

Istotnie z pól i zagonów zjeżdżały na gościniec ładowne snopami wozy, podnosząc pył drożny, wracały z pastwisk trzody krów i owiec, szły gromady żeńców z sierpami, błyszczącemi w promieniach zachodzącego słońca. Weszli na wąską drożynę.

— Czy chcesz, Zosiu, dojść do tego krzyża?

— Jeśliby mama pozwoliła, poszłabym z panem Haechtem i Karolem; mama zmęczyłaby się nadto.

— Nie, moja Zosiu, pójdziemy wszyscy — a, widząc idącego po ściernisku pana Haechta, z powodu wąskiej drożyny, przystanęła i szła za nimi z synem.

Zbliżali się do krzyża.

— Czy nie wie pani, na jaką pamiątkę postawiono go?

— Nie wiem... widzę jednak tabliczkę, może ona objaśni.

Na blasze były czytelne jeszcze wyrazy: Na chwałę Jezusowi Chrystusowi, za uratowanie zbłąkanego wśród zamieci śnieżnej. Gdy mu przetłómaczyła napis, rzekł z westchnieniem:

— Szczęśliwy człowiek, zazdroszczę mu!

— Czego?

— Został uratowany, a ileż razy błąkam się bezradny, i nikt mi drogi nie wskaże.

— Uwierz pan, a spełni się cud.

— Nie powtarza się cud w tej samej formie. Na morzu kierują się żeglarze gwiazdami...

— Można to samo zrobić na lądzie — uśmiechnęła się.

— Teraz, na widnokręgu mego życia, zajaśniała gwiazda...

— Więc pan uratowany — rzekła wesoło.

— Byle mi jej chmury nie zakryły, a będę szczęśliwy.

XXIX.

Pan van Haecht od dłuższego czasu pracował w chwilach wolnych od zajęć fabrycznych nad cerezyną.

Rozbiór chemiczny wosku wskazywał mu zawartość cerezyny, dochodzącą do ośmdziesiątego procentu, gdy w dotychczasowej fabrykacyi pan Winter dochodził do czterdziestu dziewięciu najwyżej. Szukał sposobu ulepszonego przerabiania wosku i znalazł nadwyżkę pięciu procentów, przy tych samych maszynach, z małą zmianą filtrów.

Nie zadowolnił się jednak tym rezultatem; rozumował bowiem, że brakujące procenta cerezyny, po przeróbce wosku, są, naturalnie, utajone w tak zwanym „asfalcie", masie gęstej, czarnej, łatwo twardniejącej, którą z kotłów i filtrów wyrzuca fabryka na hałdy, jako rzecz bezużyteczną, obciążającą koszt dobywania cerezyny.

Tę masę poddawał działaniu różnych czynników, a w tej chwili był zajęty badaniem zmian w asfalcie pod wpływem wodoru siarkowego. Wprawdzie w retorcie uzyskał był już część cerezyny, ale procent był zbyt mały, i środki za kosztowne, gdyby jednak wodór siarkowy rozpuścił cerezynę, zawartą w asfalcie, zagadnienie byłoby rozwiązane.

Obok pięknej panny Zofii, która weszła mu już w krew i serce, stała mu się bardzo drogą, kochaną i pożądaną, zabłysły krocie i milony, jako następstwo jego wynalazku. U jej nóg złoży całe góry złota, a gdy go zobaczy tak pokornym, cierpliwym i kochającym, zmięknie jej serce, pokocha go i będą zawsze razem, szczęśliwi, swobodni, bogaci.

Z marzeń zbudziło go wejście pana Krausberga.

— Panie inżynierze, ja przyszedłem z wielkiem zmartwieniem.

— Co się stało?

— Pan inżynier może mi tylko pomódz. Mój dyrektor Winter wyjeżdża, on wraca do Niemiec, on nie chce być dłużej.

— Poszukaj pan innego dyrektora.

— Ja przyszedłem do pana inżyniera, niech mi pan zrobi tę łaskę i zostanie dyrektorem w mojej fabryce.

— Nie przyjmę.

— To niech mi pan poleci kogo, ja z ręki pana przyjmę każdego.

— Namyślę się, poszukam w pamięci i dam panu znać.

— Aj żebym ja miał takiego dyrektora jak pan inżynier, ja byłbym bogaty, moja cerezyna byłaby najpierwszą.

— Ja panu podam sposób wzbogacenia się — uśmiechnął się chemik.

— Jaki panie inżynierze?

— Zaraz powiem, ale wpierw chciałbym zapytać pana, czy wie pan dokładnie, jaki procent cerezyny ma pan z wosku?

— Ja wiem, bo to przecież moja fabryka.

— A więc?

— No, czterdzieści osiem.

— Teraz posłuchaj pan mnie uważnie. Pan przerabia 20.000 cetnarów rocznie i ma pan 9.600 cetnarów cerezyny. Ja podam panu sposób zwiększenia produkcyi o pięć procent, czyli będzie pan miał rocznie tysiąc cetnarów więcej.

— Aj, aj, to byłoby dobrze — wymknęło się panu Krausbergowi, ale zapanował wkrótce nad swoją radością i mówił: — Tysiąc cetnarów, to pieniądz, ale pewno całą fabrykę trzeba byłoby przerobić, to już byłby mały zysk.

— Nie, panie Krausberg. Należałoby tylko zmienić jeden nieznaczny oddział za jakie tysiąc guldenów. (C. d. n.)

gólnej dyskusyi na giełdzie wiedeńskiej była krążąca pogłoska, jakoby bank angielski zwrócił się przed kilku dniami do Banku austro-węgierskiego z prośbą o wydanie, za odpowiednią bonifikacyą, dwóch milionów funtów szterlingów w złocie. Odmowną odpowiedź Banku austryacko-węgierskiego komentowano w różny sposób. Jedni utrzymywali, że odmowa nastąpiła wskutek zmniejszenia się własnych zapasów złota, co przypisywano ostatniemu obniżeniu dyskonta o ½% oraz że Bank austro-węgierski pozostałe zapasy sam potrzebuje celem skutecznego zwalczania ażia. Drudzy zaś utrzymywali że odmowna odpowiedź nastąpiła wskutek wpływów sfer rządowych, które obawiały się, że wydanie złota w obecnej chwili może niekorzystnie oddziałać na w toku będącą regulacyę waluty.

W rzeczywistości to tylko jest rzeczą pewną, że dotychczas Bank austro-węgierski żadnej tego rodzaju propozycyi z Banku angielskiego **nie otrzymał**. Badając za źródłem tej pogłoski stwierdzono, iż nadeszła ona z Paryża i ten właśnie fakt wskazuje na niezwykłe położenie europejskich targów pieniężnych. Wiadomą jest rzeczą, że Bank angielski, w czasie przesilenia wywołanego przed kilku laty, niewypłacalnością firmy Baring-Brothers et Comp. w Londynie, zwrócił się do Banku francuskiego z prośbą o pomoc przez pożyczenie na pewien czas złota i że Bank francuski z całą gotowością pospieszył z tą pomocą. Działo się to w roku 1890. Lecz od tego czasu polityczne stosunki między Anglią a Francyą zupełnie się zmieniły. Polityka kolonialna obydwu tych państw wytworzyła rywalizacyę i stała się powodem niejednokrotnej wymiany dosyć szorstkich not dyplomatycznych. Nic więc dziwnego, iż w danych warunkach Bank francuski, obecną prośbę banku angielskiego odmownie załatwił i że celem osłabienia przykrego wrażenia i uniknięcia stwarzania nowych antagonizmów, wskazał na Bank austro-węgierski i jego wolne a znaczne zapasy w złocie, które tem bardziej byłyby do wolnej dyspozycyi, gdy Austrya nie podjęła jeszcze wypłat w złocie. Tem tłómaczy się powstanie tej pogłoski, która na razie nie ma wprawdzie żadnej realnej podstawy, lecz każdej chwili może się stać faktem dokonanym. Z uwagi, że Austrya do tej chwili nie podjęła jeszcze wypłat w złocie, obecna jej sytuacya jest godną pozazdroszczenia, gdyż posiada zapas żółtego kruszcu, którego wyjątkowo nikt jej odebrać nie może. To też giełda wiedeńska, już z poczucia własnej dumy, chętnieby widziała, aby Bank angielski zwrócił się do Wiednia z propozycyą i aby życzeniu Anglii stało się zadość, a tem samem, aby Wiedeń stał się bodaj raz barometrem dla usposobienia wszystkich innych targów europejskich.

Gdy z końcem tygodnia na ten temat toczyły się dyskusye, nadeszła z południowo-afrykańskiego placu boju do Londynu hiobowa wieść, że naczelny dowódzca angielski, **Buller**, został nad rzeką Tugela na głowę pobity przez Boerów. Na targach angielskich, wieść o nowem niepowodzeniu oręża angielskiego, wywołała popłoch i przygnębienie. Tak Londyn, jak Paryż, sygnalizowały gwałtowną zniżkę oraz panikę na targu dla min złotych. Wiedeń natomiast nie zważał tym razem na giełdy zachodnie i chwilowo zdradzał względnie przyjazne usposobienie, a w tendencyi znalazł podporę w Berlinie, gdzie dla akcyj górniczych, jak dotąd tak i nadal, panował prąd zwyżkowy. Czy obojętność ta wobec klęski Anglików w południowej Afryce, jest usprawiedliwioną, wątpić należy, gdyż w związku z tem są poważne obawy, co do przyszłego ukształtowania się sytuacyi na rynkach pieniężnych. Wprawdzie Nowy Jork sygnalizuje dalsze przesyłki złota do Anglii, lecz gdyby w najbliższych dniach nie udało się Anglikom odnieść donioślejszego zwycięstwa na placu boju, to dalsze podwyższenia dyskonta, będzie najprawdopodobniej rzeczą nieuniknioną.

W Berlinie ceny weksli na Londyn doznały ponownej zwyżki, a kurs czeków dosięgnął notowania 20·54, to jest ceny, która nie istniała od chwili zaprowadzenia waluty złotej w Niemczech.

Powracając do szczegółów dokonanych w ubiegłym tygodniu transakcyj, nadmienić należy, iż spekulacya, ochłonąwszy nieco z pierwszego wrażenia poniesionej przez Anglików klęski, przystąpiła wskutek utrzymującej się stałej tendencyi w Berlinie, do pokrywania sprzedanych *in bianco* walorów, na czem skorzystały tak austryackie, jak węgierskie kredyty, oraz Anglobank, Bankverein i Laenderbank. Akcye „*Boden Credit*" nie doznały natomiast zmiany, zaś „*Union*" wskutek zaofiarowania nieco się obniżyły. Z walorów kolejowych kupowane były po wyższych cenach: „*Staatsbahn, Lloyd, Dampfschiff* i *Dux-Bodenbach*". Również chętnych nabywców znajdowały akcye „*Elbethal* i *Lombardy*". Na targu dla walorów przemysłowych szczególniejszym popytem cieszyły się akcye „*Wienerberger Ziegel*" dzięki zwolnieniu od podatku budynków, mających stanąć na gruntach obecnych koszar Franciszka Józefa.

W prolongacyi końcowo miesięcznej panowało silne zapotrzebowanie gotówki. Pomimo przyzwolonej stopy reportowej od 6¾ prc. do 8 prc., znaczna część materyału nie mogła zostać sprolongowaną i przez słabsze żywioły myślała zostać zrealizowaną.

A, U.

KRONIKA.

Kraków, 19 grudnia.

Komisya przemysłowa krakowskiej Rady miejskiej na odbytem wczoraj pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina posiedzeniu, uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej kandydatkę na posadę nauczycielki robót szydełkowych i włóczkowych na kursach praktycznych przy szkole wydziałowej żeńskiej imienia św. Scholastyki. Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi tejże szkoły za rok 1898/9. Co do budowy muzeum techniczno przemysłowego, komisya uchwaliła referowane przez p. Jana Rottera następujące wnioski: 1) „Postanawia się ostatecznie wybudować muzeum techniczno przemysłowe na placu „pod Kapucynami". 2) Poleca się podkomisyi, wyznaczonej dla budowy muzeum, ażeby przystąpiła do ogłoszenia dotyczącego konkursu i wszelkich dołożyła starań ażeby, po załatwieniu potrzebnych formalności, konkurs ten mógł się odbyć tak rychło, aby budowę muzeum rozpocząć można z wiosną 1900 r.

Komisya uchwaliła następnie przedstawić Radzie miejskiej wniosek o podwyższenie płacy dla funkcyonaryuszów muzeum przemysłowego. Postanowiono kwotę 216 złr. 65 ct. przeznaczoną na upominek dla ś. p. dra Faustyna Jakubowskiego, jako prezesa wystawy krajowej, w myśl jego przedśmiertnej woli przeznaczyć na jednorazowe stypendyum dla jednego z rękodzielników krakowskich. Wreszcie przyjęto do wiadomości, że Wydział krajowy po zwinięciu szkoły szewskiej w Drohobyczu darował inwentarz tejże szkoły założyć się mającej takiej samej szkole szewskiej w Krakowie.

Referat projektu zmiany statutu miejskiego m. Krakowa, objął radca magistratu dr Schlichting.

Marszałek krajowy, hr. Stanisław Badeni, przejechał wczoraj przez Kraków, udając się do Wiednia na posiedzenie Izby panów.

Z uniwersytetu. P. Maryan Piotr Chołowiecki, rodem z Dubiecka w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Okulista dr Langie został zaproszonym przez prof. Gałęzowskiego na stałego współpracownika wychodzącego w Paryżu pisma naukowego *Recueil de ophtalmologie*. Dotychczas oprócz Gałęzowskiego należy do grona redakcyjnego z polskich okulistów jeden tylko dr Strzemiński z Wilna.

Utworzona przy „Czytelni dla kobiet" Sekcya opieki nad opuszczoną dziatwą, uchwaliła na zgromadzeniu, odbytem 14 b. m., aby zebrane dotychczas pieniądze, 167 złr. 62 ct., oddać dla dzieci, zostających pod opieką Brata Alberta. Po wybraniu zarządu (przewodnicząca Marya Siedlecka, skarbniczka Romualda Baudouin de Courtenay, sekretarka Antonina Wilkowska) postanowiono przez rok zbierać składki, aby można było założyć osobny zakład; w razie jednak, gdyby po roku fundusz nie doszedł do tysiąca złr., znów zebrane pieniądze oddane zostaną dla dzieci, zostających pod opieką Brata Alberta.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły następujące obrazy: Bukowskiego „Studyum dziewczynki", Filipkiewicza J. 21 krajobrazów, Chmielewskiego „Studyum starca" pastel, „Studyum niewiasty"; Grottgera Artura Dwa rysunki, Jasiewicza „Studyum niewiasty", Malczewskiego „Matka Boska niewolników", Schajnerta „Krajobraz", Schäfera „Madonna", Schramma „Sąd Parysa", Madeyskiego „Ból", popiersie w marmurze i „Staruszek" biuścik z bronzu.

Odczyt. P. Stanisław Przybyszewski wygłosi w piątek, dnia 22 b. m. w stowarzyszeniu młodzieży handlowej, przy ulicy Zielonej, odczyt na temat: „Geneza sekt satanicznych". Początek o godz. 8 wieczorem. Członkom przysługuje prawo wprowadzenia gości.

Adresy przesyłkowe dla przesyłek towarowych wewnątrz monarchii, używane obecnie a zaprowadzone w r. 1892, pozostaną w obiegu tylko do dnia 31 grudnia 1899, a z początkiem roku zastąpione będą nowemi blankietami. Dotychczasowe blankiety, które nie zużyto, można wymieniać na nowe do końca marca roku 1900 i to bez żadnej dopłaty, o ile blankiety są zupełnie nienaruszone, a za dopłatą jednego centa od sztuki za blankiety częściowo opisane.

Uniwersytet ludowy. Dnia 20 b. m. dr. Leonard Bier rozpoczyna szereg wykładów z hygieny żywienia się. Program pierwszego wykładu jest następujący: Na czem polega nauka o zachowaniu i pielęgnowaniu zdrowia? Sposób nabycia potrzebnych wiadomości. Znaczenie badań naukowych dla tej nauki. Hygiena publiczna i społeczna. Jakie trudności musi zwalczać hygiena?

Z teatru. Wczoraj odbyły się pierwsze próby z 5cio aktowego dramatu Ibsen'a „Oblubienica morza" *(Frau von Meere)*, który będzie ostatnią w tym roku premierą. Tytułową rolę w tej sztuce odegra pani Siemaszkowa — inne główne role powierzono pani Bednarskiej, Solskiemu, Węgrzynowi, Mielewskiemu i Sobiesławowi. Rok obecny zakończony zostanie wznowieniem w dzień św. Sylwestra komedyi M. hr. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" z panną Przybyłówną i Nagorską, pp. Siemaszką, Romanem, Sobiesławem, Mielewskim i Przybyłowiczem.

Praca w przemyśle handlowym w niedzielę wigilijną. Izba handlowa donosi, że namiestnictwo zwolniło kupców, jako też osoby wykonywujące przemysł handlowy od przestrzegania odpoczynku niedzielnego w dniu 24 grudnia, na który to dzień przypada wilia świąt Bożego Narodzenia.

Hotelarz z Transwaalu. Po klęskach, zadanych przez Boerów, starają się Anglicy o coraz nowe zaciągi żołnierzy. O tem wiedzieliśmy już dawno, lecz prócz żołnierzy, okazuje się, że w Transwaalu potrzebne są i inne istoty. Oto do Krakowa przybył niejaki Schloma Daniel, rzekomo hotelarz z Johanesburga w Transwaalu, aby porobić zaciągi kobiece. Ktoby myślał może, że Anglia ratować chce sytuacyę utworzeniem pułku amazonek, rzecz ma się jednak inaczej. P. Daniel oświadczył, że nie posiada bynajmniej pełnomocnictwa swojego rządu, lecz działa na własną rękę i na własne, osobiste ryzyko. Nie idzie mu o pułk amazonek, nie żywi wrogich zamiarów względem Boerów jest najspokojniejszym obywatelem swojego miasta, potrzebna mu tylko służba żeńska do hotelu i po nią przybył do naszego miasta w towarzystwie żony. Spokojny obywatel transwaalski złote góry obiecywał naszym pełnym fantazyi młodym obywatelkom i udało mu się na początek jedną z nich namówić do wyjazdu do Afryki. Policya wdała się w całą sprawę i sprzeciwiła się zrobieniu karyery przez kilka Krakowianek. Posądzając p. Daniela i jego żonę o zwykłe, ordynarne i zbrodnicze kuplerstwo, osadziła ich w areszcie.

Lichwa. Przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego w Krakowie toczy się dzisia rozprawa przeciw Aronowi Leibelowi, handlarzowi zboża a Gdowa, o występek lichwy. Akt oskarżenia przytacza cały szereg faktów, wykazujących, że Leibel wyzyskiwał niedoświadczenie, nieporadność i trudne materyalne położenie okolicznych włościan i pobierał nader wysokie procenta, tak w gotówce, jak i produktami rolnemi. Operacye finansowe prowadził oskarżony w dwojaki sposób: pożyczał gotówkę, a odbierał zboże, lub pożyczał zboże, a odbierał gotówkę. Zyski, jakie oskarżony w ten sposób uzyskiwał od udzielanych pożyczek, dochodzą 200 pro. Płacący tak wygórowane procenta są to ludzie ubodzy, posiadający po 1 lub 2 morgi, rzadko zaś więcej, gruntu. Akt oskarżenia wylicza aż 20 nazwisk takich ofiar. Oskarżony nie przyznaje się do winy, twierdzi, że nie pobierał od nikogo lichwy, robiąc tylko transakcye zbożowe, przy których zarabiał czasem dobrze, niejednokrotnie zaś nawet tracił wiele i stawał się sam o arą wyzysku.

Trybunałowi przewodniczy radca Turowicz, oskarża prok. dr. Trzaskowski. Wyrok zapadnie dziś po południu.

Aresztowanie. Onegdaj policya krakowska aresztowała niejakiego Jana Jureczkę, 43 lat liczącego czeladnika piekarskiego, z piekarni H. Morgenbessera przy ulicy Dietlowskiej l. 64 Jureczko popełnił występek przeciwko obyczajności publicznej, gorsząc na ulicy w sposób haniebny 2 młode dziewczątka. Aresztowany znajdował się w stanie podniecenia alkoholem.

W sprawie Gleitzmanna, o którego bankructwie donieśliśmy, obiegają dzisiaj po Krakowie wiadomości, jakoby miał ratować się ucieczką. W kompetentnych sferach urzędowych poinformowano nas, że Gleitzmann wyjechał z Krakowa „za interesami", w czem nikt mu nie przeszkadzał; czy jednak wyjazd jego ma być uważany za ucieczkę, nie dano nam bliższych wyjaśnień.

Zbieg wojskowy rosyjski, Fieodor Kirejew, został w Krakowie przytrzymany. Kirejew służył przy straży pogranicznej w Michałowicach, a pochodzi z gubernii symbirskiej. Aresztowany oświadczył, że źle się z nim obchodzono w wojsku i dlatego uciekł, choć wogóle dawno już pragnął zmienić poddaństwo rosyjskie na austryackie.

Przykładny małżonek. Blacharz krakowski, izraelita, Izaak Friedmann, zawarł związek małżeński rytualny z Bertą Teitelbaum, lecz prędko mu się żona sprzykrzyła. Chcąc odzyskać wolność kawalerską przykładny małżonek porzucił żonę w chwili, gdy zostać miała matką i zabrał jej wszystkie ruchomości.

Dyrekcya kolei państwowych donosi, że ruch wszelkich pociągów został na następujących przestrzeniach ponownie **otwarty**: Borki Wielkie—Grzymałów, Teresin—Borszczów, Ostró—Berezowiec—Potutory, Niepołokowce—Wyżnica i Biała Czortkowska—Zaleszczyki.

Jasełka w Podgórzu. Członkowie „Sokoła" podgórskiego krzątają się żywo koło urządzenia przedstawienia Jasełek, które odbędzie się w dniu Nowego Roku. Przeszłoroczne Jasełka udały się świetnie i zyskały ogólny poklask, obecnie wystawa będzie jeszcze staranniejszą i niewątpliwie zapełni szczelnie salę „Sokoła". Dziatwa podgórska cieszy się już teraz myślą miłej zabawy. Dochód przeznaczony na wsparcie ubogiej młodzieży szkolnej.

Doktorzy techniki. Ministerstwo przysłało do wszystkich politechnik austryackich kwestyonaryusze w sprawie reformy egzaminów dyplomowych na politechnikach, oraz ewentualnego udzielania kandydatom tytułu akademickiego, a mianowicie doktora nauk technicznych. Kolegium profesorów lwowskiej politechniki uchwaliło wczoraj w tej sprawie przedłożyć ministerstwu projekt, który zawiera następujące postanowienia:

Do egzaminów dyplomowych może być przypuszczony ten, kto ma dwa egzamina rządowe na jakimkolwiek wydziale politechnicznym i kto przedłoży zarazem pracę techniczno naukową, uznaną przez profesorów za dostateczną. Ściśle egzamina dyplomowe mają się ograniczać do pewnej, przez kandydata wybranej grupy nauk. Kolegium ułożyło szereg takich grup, a mianowicie z działu inżynieryi, architektury, budowy maszyn i chemii technicznej. Egzamina dyplomowe mają trwać najdłużej 3 godziny.

Projekt ten zmienia do gruntu dotychczasowe przepisy. Do używania tytułu inżyniera byłby uprawniony ten, ktoby zdał dwa rządowe egzamina, do używania zaś tytułu doktora nauk technicznych ten, kto posiadając dwa egzamina rządowe, uczyniłby zadość powyżej wymienionym warunkom.

Projekt, uchwalony przez kolegium profesorów lwowskiej politechniki, odchodzi w tych dniach do Wiednia, a zatwierdzenia jego można się spodziewać jeszcze przed upływem roku bieżącego.

Koszta uzyskania tytułu doktora nauk technicznych mają wynosić, według projektu, 180 koron, a mianowicie przy przedkładaniu rozprawy naukowej płaciłoby się 60 koron, taksa egzaminu dyplomowego wynosiłaby 60 koron, a taksa promocyi również 60 koron.

Powiększenie politechniki lwowskiej. W ostatnich trzech latach wzrosła liczba słuchaczy lwowskiej politechniki z 300 na 700 rocznie. Wzrost ten słuchaczy wywołał potrzebę rozszerzenia gmachu politechniki lwowskiej. W sprawie tej uchwaliło w piątek kolegium profesorów przedłożyć ministerstwu projekt wydzielenia z obecnego gmachu działów: fizyki, elektrotechniki, mechaniki, budowy maszyn i górnictwa i wybudowania dla tych katedr dwóch nowych gmachów w pobliżu starego budynku. W jednym z nowych gmachów mieściłaby się też stacya mechaniczno-doświadczalna dla badań wytrzymałości kraj. materyałów budowlanych.

Zamach samobójczy. Korespondent nasz ze Stanisławowa donosi nam: Dzisiaj (18 b. m.) popołudniu usiłował sobie odebrać życie na tutejszym dworcu kolejowym, adjunkt kolei państwowych stacyonowany obecnie w Dolinie, Juliusz L., żonaty, ojciec 4 dzieci. L. przybył porannym pociągiem z Doliny i przedpołudniem był na posłuchaniu służbowem w dyrekcyi kolejowej. Popołudniu o godz. 3 zaś targnął się na życie swoje w salonie I klasy na dworcu tutejszym. Zamach ten wykonał L. w osobliwy sposób, wbił sobie bowiem pomiędzy żebra scyzoryk na 7 cm. głęboko, wraz z trzonkiem. Zamach wykonał z niesłychaną siłą woli, zadał sobie bowiem kilkanaście ran płytszych. Scyzoryk jednak natrafiał wszędzie na żebro, po którem się zsuwał. Co popchnęło desperata do tego kroku, nie można się było od niego dowiedzieć, jakkolwiek zupełnie był przytomny. Dawniej był L. stacyonowany w Nowosielicy na Bukowinie. — Odstawiony do szpitala żądał morfiny i wołał: „Nie chcę żyć! Módlcie się za mną!" Życiu L. nie zagraża podobno niebezpieczeństwo.

Brody, 17 grudnia. Staraniem „Gwiazdy" odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. F. Smolki, jednego z najlep[illegible] Polski.

Onegdaj mieliśmy tu [illegible]amacyjno-muzykalny, poświęcony pam[illegible]tonów, Szopena, urządzony staraniem Tow[illegible] muzycznego. Publiczność zgromadziła si[illegible]. P. K[illegible] zagaił wieczór, a p. P. [illegible] o Szopenie. Po mistrzowsku grali pan[illegible] na fortepianie, a p. Drucker na skrzypcach; panna S. z Wiednia śpiewała, a p. K. przy akompaniamencie fortepianu wygłosił wiersz Ujejskiego „Noc straszna". Cały koncert wywarł jak najlepsze wrażenie, a spodziewać się należy, że jakiś grosz wpłynie na dochód sprowadzenia zwłok Szopena do kraju.

Zmarł tu oficyał rachunkowy Antoni Wilecki, w 33 roku życia.

Do Transwaalu! Adjunkt sądowy w Peczeniżynie, p. Włodek, będący oficerem rezerwowym, zaciągnął się do armii angielskiej, walczącej z Boerami. Ofiarowane mu podobno 500 funtów szt. żołdu.

Jarosław, 18 grudnia. Staraniem miejscowej filii uniwersytetu ludowego odbył się w niedzielę w sali hotelu „Victoria" odczyt inżyniera ze Lwowa, p. Kazimierza Mokłowskiego, na temat: „Złoty wiek w Polsce". Wykład trwał przeszło godzinę, wywołując często burze oklasków u słuchaczy, których było około 200.

Przemyśl, 18 grudnia. Wczoraj staraniem przemyskiej filii uniwersytetu ludowego odbył się w sali stowarzyszeń robotniczych wykład na temat: „Słońce, jako źródło życia i światła" przy zastosowaniu obrazów świetlnych. Prelegentem był niestrudzony w pracy dla uniwersytetu ludowego inżynier ze Lwowa p. Edmund Libański. Blisko przez dwie godziny w sposób niezwykle jasny i popularny przedstawił szan. prelegent historyę powstawania mgławic w prastworzu, ich skupianie się w ciała stałe, rozdrabnianie a powodu siły rozpędowej i stosunek poszczególnych planet do ziemi, słońca, księżyca i innych większych ciał niebieskich. Rozwinął genezę pokładów węglowych, powstawania roślin i istot żyjących na naszej ziemi i działalności kwasu węglowego jako niezbędnego środka do utrzymania życia na ziemi. Wywody prelegenta i demonstracye obrazami świetlnemi nadzwyczaj zainteresowały słuchaczy, to też sympatycznego prelegenta gorąco oklaskiwano. Słuchacze z wyjątkiem kilku, składali się z samych robotników i ich żon. Obecnych na wykładzie było 297 osób.

List gończy. Sąd obwodowy w Złoczowie rozesłał list gończy za braćmi Leibem i Seimanem Boretzami. Pierwszy liczy lat 18, drugi 21, a pochodzą z Nowosiółek (pow. złoczowski). Bracia Boretzowie pozostają pod zarzutem usiłowanej zbrodni morderstwa i umknęli w niewiadomym kierunku.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło Walentemu Murdzy, sekretarzowi sądowemu w Tarnowie, na zmianę nazwiska rodowego na Mudzeński.

Wadowice, 18 grudnia. Trybunał sądu przysięgłych rozstrzygnął sprawę Jana Hałata, szewca z Kęt, i 18-letniej Katarzyny Banasińskiej za zbrodnię rabunku, popełnionego na pijanym włościaninie Piotrze Prochowniku. Oboje otrzymali kary po trzy lata ciężkiego więzienia.

Nowy Sącz, 18 grudnia. Dziś odbyła się przed tutejszym trybunałem orzekającym, pod przewodnictwem radcy p. Kawskiego rozprawa przeciw Adolfowi i Róży małżonkom Silbermanom, właścicielom handlu zegarków i precyozów w Nowym Sączu oskarżonym o występek lekkomyślnej krydy. Adolf Silberman skazany został na 4 tygodnie ścisłego aresztu, Silbermanowa zaś uwolniono.

Towarzystwo zawodowych ogrodników we Lwowie uchwaliło urządzić w roku 1900 od 12 do 16 października wystawę owocową, drzewek owocowych i przerobów, a w roku 1901 od d. 27 kwietnia do 7 maja wystawę wiosennych kwiatów i jarzyn. Progamy tych wystaw można otrzymać bezpłatnie w zarządzie Towarzystwa.

Towarzystwo poczuwa się do obowiązku złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie W. P. Julianowi Markowskiemu, artyście-rzeźbiarzowi we Lwowie, za bezinteresowne ofiarowanie Towarzystwu pięknego i pełnego myśli projektu na medal przeznaczony na nagrody za wybitną działalność na polu ogrodnictwa i sadownictwa.

Zarazem donosi, że członek Towarzystwa p. Fr. Klimowicz, właściciel zaszczytnie znanej firmy Jan Klimowicz, który na lwowskiej wystawie chryzantemów otrzymał za swe okazy dyplom honorowy, posłał 14 sztuk kwiatów ściętych na wystawę taką do Hamburga, urządzoną przez tamtejszy „Verein Hamburger Chrysantemum Freunde" i otrzymał tam medal srebrny. Aby mieć wyobrażenie o owej wystawie, wystarczy powiedzieć, że była urządzoną w krytym Velodromie i zajmowała 12 000 metrów kwadratowych.— Nagroda ta jest jednym dowodem więcej, że i my możemy i potrafimy sprostać konkurencyi zagranicznej i nie potrzebujemy wszystkiego stamtąd sprowadzać.

Nowa kolej. Komisya rewizyjna objechała wczoraj pociągiem specyalnym nową linię kolejową Stryj—Chodorów i znalazła ją zupełnie odpowiadającą wymogom budowy. Otwarcie ruchu nastąpi 22 b. m.

Smutne stosunki. Kierownik szkoły żywieckiej p. Stanisław Rosół do wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej p. Bobrzyńskiego wydał list otwarty, który jasno oświetla przykre stosunki, panujące między nauczycielstwem ludowem, a inspektorami okręgowymi. Inspektor w Żywcu p. Schaschek był młodszym kolegą p. Rosoła i dopóki nie został inspektorem, utrzymywał z nim nawet dobre stosunki. Dopiero po swoim awansie rozpoczął walkę podjazdową przeciw p. Rosołowi za to tylko, że ten wobec niego wyraził żal, iż na mocy jego tajnej relacyi został bez jakiegokolwiek przesłuchania pozbawiony godności reprezentanta zawodu nauczycielskiego w tamtejszej Radzie szkolnej okręgowej. Wnet posypały się na p. Rosoła dyscyplinarki, na podstawie doniesień p. Schaschka, doniesień, które pokrzywdzony wprost kłamliwemi nazywa i ofiaruje na to swoje twierdzenie dowód prawdy. Wszyscy uczciwi ludzie wzięli stronę p. Rosoła, a oburzenie na p. Schaschka doszło do takich rozmiarów, że cała żywiecka Rada miejska wyraziła p. Rosołowi pełne uznanie wobec Rady szkolnej krajowej.

Wobec takiej porażki postanowił się p. Schaschek zemścić, a sposobność do tego nadarzyła się sama. Najmłodszy a nadetatowych nauczycieli, człowiek niedoświadczony, a krewkiego temperamentu, wywołał awanturę, którą p. Rosół chciał w spokojny sposób załagodzić. P. Schaschek jednak rozpoczął na ten temat klasyczne dochodzenie. Dla poparcia tegoż powiedział owemu młodzieńcowi, że go Rosół posądził o niemoralne stosunki z pewną mężatką, którą za pośrednictwem jej męża również o tem uwiadomił i spowodował ich przez to do wytoczenia mu procesów karnych o oszczerstwo, w których sam stawał przeciw niemu jako jedyny świadek dowodowy. Na rozprawie został p. Rosół uwolniony od wszelkiej odpowiedzialności, a ów młodzieniec za obrazę jego czci i oszczerstwo przez fałszywe obwinienie przed władzą, został zasądzony.

Pan inspektor jednak bez względu na wyniki rozprawy sądowej, bez względu na nader korzystne dla p. Rosoła wyroki, tak ładnie przez swoje dochodzenie poinformował o wszystkiem Radę szkolną krajową, iż przyszło polecenie, aby przeciw p. Rosołowi przeprowadzić dochodzenie. Z tego korzystając żywiecka Rada szkolna okręgowa, w której wpływy p. Schascheka są bardzo wielkie, uchwaliła na własną rękę zawiesić p. Rosoła w urzędowaniu na czas owego dodatkowego śledztwa, przez co i Rada szkolna krajowa znalazła się w tem położeniu, że dla samego podtrzymania powagi Rady szkolnej okręgowej, będzie może zniewoloną przeniesienie jego wziąć pod rozwagę.

Wobec takiego stanu rzeczy p. Rosół, nie mając innej drogi, za pomocą listu otwartego udaje się do p. Bobrzyńskiego po sprawiedliwość.

Kronika warszawska. W teatrze Wielkim odbył się onegdaj poranek dla uczczenia 25 lecia pracy artysty Maryana Prażmowskiego. Teatr był przepełniony. Ukazanie się p. Prażmowskiego na scenie przyjęto długiemi oklaskami. Po akcie pierwszym podano mu wieniec od dyrekcyi teatrów rządowych ze wstęgami i odpowiednim napisem, oraz wieniec od artystów opery. Po akcie IV wręczono jubilatowi: wieniec laurowy od artystek i artystów teatru Rozmaitości, wieniec od p. Edwarda Wolskiego, zegarek złoty od kolegów z napisem wewnątrz a monogramem na zewnątrz kosz wina szampańskiego, przybrany kwiatami i w. i. Jeden z wielbicieli talentu p. Prażmowskiego, p. K. ofiarował mu klacz wierzchową, podarunek ten jednak ze względów technicznych sceny nie był prezentowany publiczności.

Podczas przedstawienia jubilat otrzymał mnóstwo telegramów z życzeniami, w tej liczbie od bawiącego obecnie za granicą prezesa teatrów, generała Iwanowa, od Józefa Kotarbińskiego w imieniu sceny krakowskiej, od artystów i artystek sceny lwowskiej, od Gabryeli Zapolskiej itd.

Opera Zygmunta Noskowskiego „Liwia Quintilla" przygotowaną będzie na otwarcie przyszłorocznego sezonu operowego. W rolach głównych wystąpią: p. Salomea Kruszelnicka i p. Władysław Floryański.

Morderstwo w Polny. *Politik* donosi, że prokuratorya państwa w Pradze wytoczyła dochodzenie karne przeciwko posłowi dr. Baxie, głośnemu obrońcy, który w procesie Hilsnera odegrał wybitną rolę, jako zastępca rodziny zamordowanej Agnieszki Hrazówney. Podstawą oskarżenia jest występek z § 8 ustawy z 17 grudnia r. 1862, popełniony w broszurze, którą dr. Baxa wydał jako odpowiedź na dotyczącą tej sprawy broszurę dra Masaryka.

Za krzywoprzysięstwo został w Kielu (Prusy) aresztowany komisarz policyi Amelung. Prokuratorya zarzuca mu, że w procesie prasowym przeciwko redaktorowi *Volks-Zeitung* złożył fałszywą przysięgę.

W świecie finansowym Budapesztu budzi zaniepokojenie nagłe zniknięcie niejakiego Andrzeja Weidenburga, jednego z największych przedsiębiorców budowlanych stolicy węgierskiej. Weidenberg, który swego czasu wykonał budowę parlamentu i pałacu cesarskiego, jeszcze przed rokiem posiadał 3 miliony majątku, obecnie zaś stracił wszystko w nieudałych spekulacyach i ulotnił się bez śladu. Wśród wierzycieli popłoch.

Liczba słuchaczów medycyny w uniwersytetach austryackich w bieżącym roku szkolnym zmalała nadzwyczajnie. Na pierwszy rok medycyny zapisało się na uniwersytecie wiedeńskim 200 słuchaczy, na wszystkich innych uniwersytetach monarchii razem tylko 150. Powodem zniechęcenia młodzieży do zawodu lekarskiego są coraz trudniejsze warunki egzystencyi.

Trzy jubileusze. Prastary gród Lecha, Gniezno, obchodzić będzie w przyszłym (1900) roku aż trzy dziewięciowiekowe rocznice; ubiega bowiem 900 lat od założenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, 900 lat temu koronowany został w Gnieźnie Bolesław Wielki pierwszym królem polskim i wreszcie przed 900 laty cesarz niemiecki, Otton III, przybył do Gniezna dla pomodlenia się przy grobie św. Wojciecha i poznania rozumnego i walecznego Bolesława.

Zamordowanie księdza polskiego. W Filadelfii w Ameryce, jak donosi tamtejszy dziennik *Patryota*, zamordowany został ks. Wincenty Zaleski, proboszcz „niezależnej" parafii polskiej. Zamordowano go w plebanii. Zaleski leżał w kałuży krwi bezprzytomny i wkrótce życie zakończył. Kto go zamordował, dotychczas niewiadomo. Opowiadają, że w wieczór poprzedni odwiedzili Zaleskiego dwaj księża niezależni, a mianowicie Gawrychowski z Baltimore i Radziszewski z Chicopee. Na plebanię zaprowadził ich Jan Przeniński, prezes parafialnego zarządu. Tenże opowiada, że gdy nieco później, około godziny 10, przybył na plebanię, zauważył, że księża kłócili się dosyć głośno. Organista zaś opowiada, że widział 3 kobiety, wchodzące na plebanię. Gawrychowskiego i Radziszewskiego aresztowano.

Z Rzymu donoszą do *Kuryera Poznańskiego*, że na ostatnim konsystorzu w ubiegły piątek dokonał papież prekonizacyi ks. arcybiskupa Kłopotowskiego na metropolitę Kościoła rzymsko katolickiego w Rosyi.

Konkursy. Zwierzchność gminna w Kamionce Strumiłowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rewizora policyi z płacą roczną 400 złr. od 15 marca 1900 r.

Na posadę ekspedyenta przy urzędzie pocztowym w Petranee, w powiecie kałuskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z poborami rozpisany został konkurs.

Licytacye. Opróżniona w Chrzanowie przy małym rynku pod l. 118 trafika tytoniowa obsadzona będzie w drodze publicznej konkurencyi.

Gazeta Lwowska nr. 288.

Z kalendarza. We wtorek 19 grudnia: Fausty i Nemezyusza męcz; we środę 20 grudnia: Teofila żołn. i Juliusza; we czwartek 21 grudnia: *Tomasza apostoła*.

Wschód słońca dnia 20 grudnia o godz. 7 m. 39, zachód o godz. 3 m. 39. Długość dnia godz. 8 m. 0.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 18 grudnia pochmurno, termometr od +2,5° opadł wieczorem na —2,6° C. Barometr jeszcze się podnosi.

Dnia 19 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru był 755,0 mm., termometru —4,5° C. Wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego

We środę 20 grudnia: „Józefina“, sztuka w 4 aktach z prologiem Hermana Bahra (ceny zwykłe).

We czwartek 21 grudnia: „Józefina“, sztuka w 4 aktach z prologiem Hermana Bahra (po raz 5)

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Przypominamy, iż prenumeratorzy *Nowej Reformy* nabywać mogą po znacznie zniżonych cenach dwa czasopisma, a mianowicie:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, od 1 października 1896 roku znacznie powiększony, abonenci *Nowej Reformy,* **tak miejscowi, jak i zamiejscowi,** otrzymywać mogą po 1 złr. 20 ct. kwartalnie, zaś dwutygodnik humorystyczny

„Śmigus“

po 90 ct. kwartalnie.

TEATR.

(„Józefina“, sztuka w 4 aktach z prologiem Hermana Bahra.)

Zwycięzca z pod Austerlitz, w charakterze bohatera scenicznego, miał szczęście tylko do swoich rodaków. Ilekroć zaś pisarz nie francuskiej narodowości obierał sobie osobę jego za przedmiot scenicznego opracowania, tyle razy powstawał z tego utwór chybiony, albo w pomyśle, albo w przeprowadzeniu. Herman Bahr, jeden z nowszych przedstawicieli niemieckiego teatru, któremu powodzenie „*Madame sans Gene*“ spędzało widocznie sen z powiek, zapragnął w swoim utworze przedstawić „małego kaprala“ na tle jego domowych stosunków i pożycia z Józefiną Beauharnais, zapragnął ukazać Bonapartego, ulegającego wszystkim słabościom ułomnej natury ludzkiej. Mamy tu więc Napoleona bezgranicznie poddającego się wpływowi ubóstwianej początkowo Józefiny, Napoleona szarpanego uczuciem zazdrości, potęgującem się do wybuchów dzikiej natury, nie umiejącego nad sobą panować Korsykanina, który pragnie wznieść się po szczeblach karyery nie dla zadośćuczynienia wrodzonemu popędowi do czynu i szalonej ambicyi, ale dla tego, że mu to da możność wywyższenia się i otoczenia zbytkiem Józefiny. W obozie pod Lodi zazdrość doprowadza go prawie do obłędu, każe zapomnieć o obowiązkach dowódcy. Podczas kiedy korpus jego złamany ulega potędze nieprzyjaciela, on nie słucha adjutantów, przynoszących mu hiobowe wieści, lecz miota przekleństwa na swe otoczenie za to, że kuryer z Paryża, wiozący mu list od Józefiny, dotąd nie przybył. Po pogromie armii włoskiej, kiedy ważne sprawy państwowe wymagają decyzyi i szybkiego działania, bohater z pod Lodi roztapia się w czułem przywitaniu z Józefiną aby niebawem później zobojętnieć dla niej zupełnie a oddać się jednej tylko jedynej myśli, która odtąd duszę jego opanowała, myśli ogłoszenia się cesarzem Francuzów. A i w okresie dojrzewania tych zamiarów autor maluje karykaturalny profil Bonapartego, przedstawiając go jako człowieka, nie mającego pojęcia o formach towarzyskich, jako trawionego pychą i żądzą zaszczytów karyerowicza, który nie umie przyzwoicie spożyć śniadania, a dla nabycia ogłady, sprowadza sobie aktora Talmę i pobiera od niego lekcye królewskiego pozowania.

Takiem jest tło, na którem Bahr rozsnuł swą robotę sceniczną. Tło bynajmniej nie nowe, bo nawet na krakowskiej scenie widzieliśmy przed 13 laty utwór, traktujący ten sam przedmiot, tym samym sposobem, a mianowicie sztukę czeskiego pisarza E. Bozdiecha „Pan świata w szlafroku“. Bahr rzecz swą ujął w cztery obrazy, bardzo luźnie łączące się ze sobą i bynajmniej nie spojone jednolitą akcyą. Literackiej wartości „Józefina“ nie posiada wcale, a pod względem techniki scenicznej nie może być nawet zestawioną z „*Madame Sans Gene*“, nie posiadając ani lekkości, ani finezyi, ani wreszcie cząstki tej zręczności w powiązaniu epizodów, jakiemi celuje i zwycięża w swym utworze Sardou.

Cała wartość i cały interes sztuki leży w zajmująco, bądź co bądź, naszkicowanym i oświetlonym stosunku Bonapartego do Józefiny i w zręcznem wycieniowaniu skomplikowanej psychologii obu charakterów. To też obok zawsze budzącego interes tła historycznego, powodzenie sztuki spoczywać może w ręku przedstawicieli dwu głównych ról sztuki: Józefiny i Bonapartego.

Bonapartego grał u nas p. Kamiński. Włożył w tę rolę całą swą intuicyę i starał się stworzyć typ, w duchu przewodniej myśli autora rozwinięty. Był więc tkliwym małżonkiem, szalonym zazdrośnikiem, chłodnym i dumnym w przeczuciu swej gwiazdy władcą. Wszystkie te momenty psychologiczne wycieniował p. Kamiński starannie, mimo to kreacya ta nie była taką, jaka odpowiada typowi Bonapartego i wyobrażamy sobie, że postać ta, inaczej pojęta, mogłaby większe robić wrażenie, a nawet zapewnić tej błahej sztuce powodzenie.

P. Bednarzewska zagrała Józefinę ślicznie. Podbijała wdziękiem, kokieteryą, podkreślała artystycznie rys stanowczości i uporu, który tłómaczy jej wpływ na Bonapartego i rozwinęła w szczegółach wiele pomysłowości, świadczącej o wzrastającem bogactwie jej środków artystycznych. Do podniesienia ogólnego wrażenia przyczyniły się też stylowe kostyumy, olśniewające gustem i wspaniałością.

Poza Napoleonem i Józefiną reszta postaci to tylko uzupełnienie konieczne tła. P. Kotarbiński prześlicznie wyrzeźbił stylową sylwetkę aktora Talmy, p. Solski z przedziwną charakterystyką odegrał rolę abbé Brebillona, p. Roman wyborny dał typ napoleońskiego kaprala, p. Węgrzyn był doskonałym Barrasem, nawet bezbarwna rola posła znalazła stylowego przedstawiciela w p. Przybyłowiczu. Z żeńskiej obsady dominowała jak zawsze na pierwszym planie niezrównana p. Wojnowska, jako markietanka Larose, obok niej zaś p. Górska, która tym razem nietylko już swą powierzchownością, ale i zabarwieniem pewnych rysów wdzięcznej roli subretki Ludwiki, korzystnie się wyróżniła. Na osobną zaszczytną wzmiankę zasłużyła p. Przybyłówna za wysoce inteligentne wygłoszenie prologu, w którym autor wyjaśnia genezę pomysłu swej sztuki.

Wystawa „Józefiny“ była staranniejszą i wspanialszą, niż na to zasługiwał utwór, mogący tylko przelotnie zagościć w repertoarze.

W. Pr.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“

Lwów, 19 grudnia. *(Telefonem.)* Dowiaduję się z pewnego źródła, że, mimo przeciwnych doniesień, Sejm krajowy zwołany zostanie w końcu b. m.

Lwów, 19 grudnia. *(Telefonem.)* Dzisiejsza rozprawa w procesie Breitera obfituje w sensacyjne wypadki. Najpierw przewodniczący, radca Weinreb, oświadczył, że od oskarżonego Breitera otrzymał pocztą list pełen obelg na trybunał i zarzucający przewodniczącemu stronnicze prowadzenie rozprawy. Przewodniczący ze względu na ton i treść listu tego publicznie odczytać nie może, a oskarżonego w drodze dyscyplinarnej skazuje na 25 złr. grzywny.

Następnie Breiter postawił 9 obszernie motywowanych wniosków w sprawie Roińskiego i zażądał wezwania kilkunastu nowych świadków na dowód, że Roiński i w innych sprawach nie zasługiwał na zaufanie. Prokurator i obrońca dr. Grek zgodzili się na to, poczem trybunał odbył naradę i uchwalił rozprawę co do Roińskiego odroczyć na czas późniejszy. Inne sprawy sądzone będą w dalszym ciągu.

Podczas przerwy rozegrał się na korytarzu sądu przykry epizod. Oskarżyciel p. Adam Czerniakowski, posprzeczał się z jednym ze swoich krewnych, który uderzył go w twarz tak silnie, iż Czerniakowski upadł na ziemię. Wywiązała się następnie zacięta bójka na pięści ku zgorszeniu kilkudziesięciu obcych przy tem zajściu ludzi. W końcu zdołano zapaśników rozdzielić. Na miejscu bójki pozostała struga krwi.

Obraduje tu dzisiaj konferencya ruskich radykałów, w której uczestniczy 54 delegatów z 16 powiatów politycznych. Dr. Trylowski referował o stosunku partyi radykalnej do innych stronnictw i występował za zupełnie samodzielną akcyą. Iwan Franko natomiast przemawiał za złączeniem się radykałów z nowo powstającem stronnictwem narodowo radykalnem. Następnie dyskutowano nad bojkotem włościańskim i kasami Raiffeisena.

Lwów, 19 grudnia. *(Telefonem.)* Pogrzeb dziennikarza śp. Henryka Nagla odbył się dzisiaj. Nad grobem przemówił w imieniu kolegów redaktor Laskownicki. Na trumnie złożono wieńce od Towarzystwa dziennikarzy i od kolegów.

Przemyśl, 19 grudnia. Pożar na dworcu, wywołany wczorajszą eksplozyą wozu kotłowego i zapaleniem się nafty, zdołano zaledwie dziś rano zupełnie ugasić. Szkody wynoszą kilka tysięcy.

Wiedeń, 19 grudnia. Przybył tu hr. Stanisław Badeni.

Neues Wiener Tagblatt donosi, że hr. Goëss przybędzie tu jutro.

Wiedeń, 19 grudnia. *(Telefonem.)* Z powodu protestu, wniesionego przez liberalnych członków Rady miejskiej w Wiedniu, trybunał administracyjny zniósł uchwałę Rady, którą na budowę kościoła wyznaczono kredyt do wysokości 2 milionów.

Wiedeń, 19 grudnia. *(Telef.)* Dyrektor nadwornej kancelaryi gabinetowej baron Braun przeniesiony został w stan spoczynku i odznaczony orderem Leopolda. Następcą jego zostanie prawdopodobnie poseł austro-węgierski w Belgradzie Sbiessl.

Grac, 19 grudnia. Gdy wiceburmistrz wiedeński Strobach, który bawił tu u krewnych, pojawił się wczoraj na dworcu, zamierzając odjechać do Wiednia, otoczyło go liczne grono robotników i nie szczędząc wymyślań, obrzuciło go zgniłemi jajami. Strobach począł głośno wołać: *Polizei!* Pojawili się też agenci policyjni, którzy odprowadzili p. Strobacha do wagonu. Robotnicy demonstrowali jednak na dworcu do chwili odejścia pociągu, wołając: *Abzug!*

Gmunden, 19 grudnia. Przy uzupełniających wyborach do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Gmunden, Ischl, Kirchdorf, Grünburg i Windischgarsten został wybrany posłem konserwatysta Grifinger, naczelnik gminy w Grünau.

Wrocław, 19 grudnia. Robotników, zatrudnionych w cukrowni w Kościanie, a pochodzących z Galicyi w liczbie 59, wydaliła policya i odstawiła do granicy austryackiej.

Kolonia, 19 grudnia. Do *Kölnische Zeitung* donoszą, że w Nowej Pomeranii (największa wyspa archipelagu Bismarka w Australii) krajowcy zamordowali i następnie zjedli niemieckiego kupca, nazwiskiem Metz, wraz z czterema towarzyszącymi mu ludźmi.

Paryż, 19 grudnia. Clémenceau wystąpił z redakcyi dziennika *Aurore*, do której należał od chwili założenia tego dziennika. W liście do naczelnego redaktora Vaughana podaje Clémenceau jako powód swego wystąpienia różnice w przekonaniach między nim a redakcyą.

Angoulême, 19 grudnia. Wczoraj w nocy na kolei Orleańskiej, między stacyami Montmoreau i Charmant, nastąpiło zderzenie się pociągu pospiesznego z pociągiem ekspresowym. Jedna osoba poniosła śmierć, a 20 zostało zranionych. — Pomiędzy zranionymi znajduje się pułkownik Nays Caudeau.

Petersburg, 19 grudnia. W artykule p. t. „Trzej hrabiowie“ omawia *St. Petersburger Herold* działalność ministrów spraw zagranicznych Austryi, Niemiec i Rosyi. Hr. Gołuchowski, według owego artykułu, z początku spotkał się z niedowierzaniem, które atoli wkrótce pierzchnęło. Zasługą jego jest ugruntowanie dobrych stosunków pomiędzy Austryą a Rosyą. Sekretarzowi stanu Bülowowi również liczy za zasługę autor wspomnianego artykułu, że powrócił do tradycyjnej polityki ścisłego porozumienia z Rosyą. Hr. Murawiew wreszcie tak przez pokojową politykę wobec trójprzymierza, jakoteż przez umocnienie przymierza z Francyą przyczynił się do utrzymania powszechnego pokoju. Artykuł kończy się życzeniem, ażeby areopag, składający się z tych trzech mężów stanu, jak najdłużej utrzymał się.

Petersburg, 19 grudnia. *Russkij Inwalid* donosi, że rząd postanowił utworzyć odrębny szwadron żandarmeryi dla pełnienia służby w Finlandyi i nada mu nazwę „Finlandzki szwadron żandarmeryi“.

Płowdiw, 19 grudnia. O ucieczce szwagra sułtańskiego, Damad Mahmuda paszy donoszą z Konstantynopola: Damad Mahmud wyjechał w środę w towarzystwie synów i dwóch towarzyszy pod pozorem wycieczki do Beikos nad Bosforem i w miejscowości Modw wsiadł na holownik pewnego francuskiego statku towarowego, następnie zaś niespostrzeżenie przeniósł się na pokład tegoż statku. Zniknięcie Mahmuda skonstatowano w czwartek. Sułtan natychmiast poczynił w Paryżu starania o pozwolenie zrewidowania francuskiego statku w Dardanelach i cofnięcia z drogi synów Mahmuda, jako nieletnich i należących do rodziny panującej, spodziewając się, że w danym razie i Mahmud powróci. Żądane pozwolenie rządu francuskiego nadeszło, lecz statek tymczasem minął już Dardenele, wobec czego sułtan, opierając się na tychże motywach, zwrócił się do rządu francuskiego i innych państw z prośbą o podanie mu wiadomości o ewentualnem miejscu pobytu Mahmuda, a względnie o nakłonienie go do powrotu.

Waszyngton, 19 grudnia. Gazety tutejsze ogłaszają osnowę niemiecko-angielskiego traktatu o wyspach Samoańskich z d. 2 b. m., tudzież wyciąg z zawartego d. 7 listopada układu między Anglią, Stanami Zjednoczonemi i Niemcami w sprawie odszkodowania za straty, które podczas rozruchów na tych wyspach ponieśli poddani tych państw. Według tego układu ma być król szwedzki zaproszony na sędziego polubownego.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 19-go grudnia. *(Telefonem.)* Ustawa o zniesieniu stempla dziennikarskiego nie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1900 r. Spodziewano się bowiem, że Izba panów załatwi to przedłożenie na dzisiejszem posiedzeniu w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu — a tymczasem tak się nie stało. Po przemowie byłego szefa sekcyi, liberała, Niebauera, który domagał się od rządu wyjaśnień, w jaki sposób pokrytym będzie ubytek w dochodach państwowych, spowodowany zniesieniem stempla, przedłożenie odesłano do komisyi budżetowej.

Wiedeń, 19 grudnia. *(Telefonem.)* Dzisiejsze posiedzenie komisyi budżetowej Izby poselskiej późno się rozpoczęło, albowiem późno dopiero zebrał się potrzebny komplet posłów. Czesi prowadzili przez jakiś czas obstrukcyę w kwestyach formalnych, następnie przy porządku dziennym przemawiali pp. Milewski i Janda.

Wiedeń, 19 grudnia. Komisya budżetowa Izby panów obradowała wczoraj nad ustawą o regulacyi płac służby państwowej i odrzuciła poprawkę, dokonaną przez Izbę posłów, oraz przywróciła pierwotne brzmienie przedłożenia rządowego.

Wiedeń, 19 grudnia. Na wczorajszem, popołudniowem posiedzeniu komisyi ugodowej przemawiał pos. Kulp od godz. 3 do 7½ wieczór, poczem przewodniczący p. Biliński pożegnał posłów życzeniem „wesołych świąt“.

Przesilenie wewnętrzne.

Wiedeń, 19 grudnia. Hr. Clary ustępuje głównie z następujących powodów. Najpierw nie chce on wprowadzać w życie ustaw ugodowych i prowizoryum budżetowego na podstawie § 14, albowiem postąpienie takie uważa w tym wypadku za niezgodne z konstytucyą, a powtóre nie chce złamać danego przyrzeczenia, wykluczającego użycie § 14. Nadto nie chce hr. Clary rozpoczynać Nowego Roku od zwalczania obstrukcyi.

Tymczasem zaś wprowadzenie ustawy przekazującej i budżetu prowizorycznego w życie z dniem 1 stycznia jest koniecznością państwową, którą spełnić musi rząd jakikolwiek. Gabinet, który obejmie rządy po hr. Clarym będzie więc także urzędniczym, bez jakiegokolwiek politycznego charakteru. We czwartek a najdalej w piątek lub w sobotę nowy przejściowy gabinet zostanie zamianowany, a całą jego czynnością będzie wydanie ustawy przekazującej i prowizoryum budżetowego na podstawie § 14. Po spełnieniu tej czynności ustąpi ów gabinet, jego miejsce zajmie nowy, o politycznym kierunku, którego bliżej w tej chwili określić nie podobna.

Wiedeń, 19 grudnia. *(Telefonem). Neue Freie Presse* donosi, że po ustąpieniu gabinetu Clarego i zwołaniu Sejmu czeskiego rozpoczną się znowu w Pradze usiłowania i próby, mające na celu pogodzenie Czechów z Niemcami. — Niemcy wiadomość tę przyjmują z niedowierzaniem, a niemieccy posłowie z Sejmu czeskiego przypuszczają, że Sejm czeski zwołany będzie tylko na krótką sesyę, celem uchwalenia prowizoryum budżetowego, i dopiero później, po załatwieniu przesilenia parlamentarnego, zwołany zostanie na czas dłuższy. W przyłączeniu się feudalnej szlachty do obstrukcyi czeskiej upatrują Niemcy poważną przeszkodę do porozumienia się, przewidując, że Młodoczesi obecnie mniej skłonni będą do ustępstw, niż byli poprzednio.

Wiedeń, 19 grudnia. *(Telefonem.)* Dziś w południe odbyła się rada ministeryalna, na której uchwalono zgłosić dymisyę całego gabinetu. Jest tedy rzeczą niewątpliwą, że hr. Clary ustąpi, a inny, prowizoryczny gabinet urzędniczy wejdzie w życie. Wczoraj konferował Clary z Kallayem, który jeszcze raz usiłował skłonić Clarego do zmiany jego zapatrywań co do załatwienia „konieczności państwowych“ za pomocą §. 14. Hr. Clary nie chciał się na to zgodzić. Jako swego następcę polecił hr. Clary namiestnika Moraw, Spens-Bodena, który załatwić jest gotów ważne sprawy państwowe na podstawie § 14. Gabinet Spens-Bodena miałby żywot bardzo krótkotrwały tylko w tym wypadku, gdyby akcya porozumiewawcza między Czechami a Niemcami wydała korzystne rezultaty.

Wiedeń, 19 grudnia. *(Telefonem.) Neue Freie Presse* donosi, że prezydyum nowego gabinetu urzędniczego objąć ma obecny minister kolejowy Wittek. Dotychczasowy kierownik ministerstwa skarbu Stibral zostanie na swojem stanowisku.

Proces o sprzysiężenie.

Paryż, 19 grudnia. Wczoraj przed trybunałem stanu składali zeznania Lassies i Drumont. Obaj twierdzą, że liga antisemitów nie uprawiała polityki. Deputowany Lassies opowiada, że Guérin wyrzucał Déroulède'owi, że nie jest antisemitą, a następnie powiada: „Nie chcemy monarchii, lecz plebiscytarnej republiki. Na rozstrzygającem zgromadzeniu nie mogliśmy się z monarchistami zgodzić, oni bowiem trzymali się zasady, że tylko król może nas uratować. Skutkiem tego spisek nie przyszedł do skutku“.

Jeden z senatorów woła: Teraz rozumiemy.

Senator Provost de Launay, monarchista, zapytuje Lassies'a o dzieje tryumwiratu, na co Lassies odpowiada: Wiesz pan o tem równie dobrze, jak ja, gdyż brałeś udział w zgromadzeniu. Gdyby przyszło między nami do zgody, położenie obecne inaczejby wyglądało. Sędziowie przemieniliby się w oskarżonych.

Drumont sławił bohaterstwo Guérin'a i twierdził, że Guérin nigdy nie przemawiał za użyciem przemocy.

Wojna.

Londyn, 19 grudnia. Marszałek, lord Roberts, wyjeżdża do Afryki 23 b. m. Szef jego sztabu generalnego, lord Kitchener, przybywa do Kairu 22 b. m., a stamtąd starać się będzie jak najprędzej do Durbanu odjechać.

Wielu młodych ludzi, należących do batalionów ochotniczych, zgłasza się do służby czynnej w Afryce południowej.

Wedle doniesień z Kapstadtu, cała ludność holenderskiego pochodzenia, zamieszkała między Queenstown a rzeką Oranje, powstała przeciw Anglikom.

Londyn, 19 grudnia. Lord Roberts, który jest obecnie głównodowodzącym w Irlandyi, przed wyjazdem do Afryki południowej przedstawi się królowej Wiktoryi w Osborne i otrzyma instrukcye od rządu.

Londyn, 19 grudnia. *Birmingham Post,* dziennik zostający w bliskich stosunkach z Chamberlaine'm, donosi, że cesarz Wilhelm pisemnie wyraził królowej Wiktoryi swój podziw (?!) dla wojsk angielskich, oraz nadzieję bliskiego ich zwycięstwa nad Boerami.

Londyn, 19 grudnia. Wczoraj w Dublinie urządzono demonstracye w kolegium „Green“. Studenci, którzy są zwolennikami Chamberlain'a, podczas pochodu śpiewali pieśni patryotyczne. Policya odebrała im chorągiew, celem zapobieżenia skandalom. Na mityngu irlandzkim jedna z kobiet wzywała swych ziomków, ażeby nie występowali przeciwko Chamberlain'owi, który, jak twierdziła mowczyni, jest przez Opatrzność przeznaczony, ażeby zrujnować Anglię. Studenci, zwolennicy Chamberlain'a, wtargnęli do ratusza dublińskiego, podarli sztandar irlandzki i zburzyli portal gmachu. — *Westminster Gazette* pisze: Jeżeli królowa wyrzekła się podróży do Osborne, to byłoby lepiej, gdyby także Chamberlain pozostał w Londynie.

Bruksela, 19 grudnia. *Indépendance Belge* donosi, że prezydent Krüger poczynił kroki za pośrednictwem gabinetu kolonii Przylądkowej, zmierzające do zawarcia pokoju z Anglią.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Pewne wyleczenie. Wszycy, którzy w skutek złego trawienia i zatkania doznają wzdęcia, bólów głowy, nie mają apetytu i dokuczają im inne dolegliwości, wyleczą się zupełnie, używając **prawdziwych Seidlickich proszków Molla.** Cena pudełka wraz z opisem użycia 1 złr.

Codziennie wysyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz c. i k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr 9. Uprasza się w składach materyałów, w aptekach i handlach żądać wyraźnie **wytworów Molla z znakiem ochronnym i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm, podanych w ogłoszeniu, na ostatniej stronie.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 19 grudnia 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-te Markówki	—	—
10-te Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Węgierskie Losy Premiowe	160	—
Losy tureckie	60	50
Akcye Anglobanku	148	50
„ Unionbanku	306	—
„ Bankverein	270	—
„ Laenderbanku	229	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	280	—
„ „ Południowej	66	—
„ „ Elbethal	246	—
„ „ Nordbahn	3050	—
„ „ Staatsbahn	319	—
„ „ Alpine	259	50
„ Tureckie Tabaczne	130	—
Ruble	127	37½

Berlin, 19 grudnia 1899.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	30
Krótki Wiedeń	169	10
Banknoty rosyjskie	216	10
Krótka Warszawa	215	75
4½% Listy polskie	98	—
Renta włoska	92	90
Akcye kredytowe austryackie	230	50
Ruble Ultimo	216	—

Wiedeń, 19 grudnia 1899.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	19	—
Cena nafty	19	75
Pszenica na wiosnę	8	09
Żyto na wiosnę	6	78
Owies na wiosnę	5	38
Kukurydza	5	29

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 19 grudnia 1899 r., godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	128	—
Marki niemieckie	58	85	59	20
Franki papierowe	47	70	48	20
20-te frankówki w złocie	9	60	9	66
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	108	—	109	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	97	75	98	75
4% „ „ „	90	—	92	—
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99	25	100	50
4% „ „ „	95	25	96	25
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	92	75	93	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	93	75	95	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	92	—	93	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	96	50	97	50
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93	75	94	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	92	—	93	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	100	—	102	—
4½% „ „ „	99	—	100	—
4% Obligacye kolejowe	94	75	95	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	29	—	30	—
„ „ Stanisławowa	58	—	62	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	367	—	377	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	—	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	279	—	282	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Na święta!

Wypróbowane przez PP. Lekarzy:
Wyborny **koniak** francuski, stary, butelka . . . . . zł. 3 50
Wyborny **koniak** czysty tokajski butelka . . . . zł. 1 80
Wino naturalne białe but. od zł. 0 45
Wino **Stary Zieleniak** but. zł. 1 20
Wino **Greckie** stare **z Achaia** butelka . . . . zł. 1 30
Wódki oryginalne we wszystkich gatunkach najtańsze w handlu **A. Chociszewskiego w Krakowie,** przy ul. Kopernika L. 20, tuż za mostem kolejowym. 2682 1 4

Handel kolonialny
J. F. Fischer

w Krakowie, linia A-B, poleca **o ile zapas wystarczy:**
wyśmienitą **Starkę** znak **U** za butelkę . . . . . 65 ct.
wyśmienitą starą **Starkę** znak **C** za butelkę . . . . 85 ct.
znakomite, zdrowotno posilne **Piwo bawarskie** za but. 12 ct.
Piwo bawarskie za 11 butelek . . . . . zł. 1·20.
2676 1 0

NA GWIAZDKĘ!
FIRMA
KAROL CZAPLICKI,
jubiler, w Krakowie,
tylko przy placu Maryackim pod L. 1.
„pod Murzynami“
poleca Szanownej Publiczności swój
Magazyn i Fabrykę wyrobów srebrnych i złotych,
odznaczających się gustem, oryginalnością trwałością i eleganckiem wykonaniem.
Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam jak najstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.
Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje lub przyjmuje w zamian.
Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.
Mam na składzie wyroby Christoffl'a & Co. z Wiednia. 2·81 1 3

Najtańsze źródło!

Obuwie damskie, męskie i dziecięce, oraz **kalosze** prawdziwe rosyjskie trwałe i eleganckie, poleca w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich. 2553 6 12
Antoni Tabor
Kraków, ul. Grodzka L. 43
(dawniej Lipiński).

MAGAZYN KONFEKCYI
dla Dziewcząt i Chłopców
pod firmą
ARTUR APRILL
ul. Grodzka 4 I. piętro, wysprzedaje 2642 3 5
NA GWIAZDKĘ
cały pozostały z sezonu zapas konfekcyi, jakoteż sukienek dla dziewcząt i ubrań dla chłopców — po cenach **bajecznie tanich.**

Nadzwyczajne podarki na „GWIAZDKĘ“ i na „NOWY ROK.“

Niespodzianki z cygar.
Paczka w kształcie pudełka szwedzkich zapałek, zawierająca 25 sztuk cygar lekkich zł. 4·0.
Paczka w kształcie eleganckiej książki czerwono-oprawnej, zawierająca 25 sztuk cygar lekkich, zł. 5·—
Paczka w kształcie eleganckiej książki czerwono oprawnej, zawierająca 50 sztuk cygar mocnych, zł. 9·—
Paczka w kształcie tortu marcypanowego, zawierająca 50 sztuk cygar mocnych . zł. 10·—

Cygara do biesiad i na podarki.
Łagodne cygara Hawanna (Dualität), paczka zawierająca 10 sztuk:
długość cygar mm. 105 — 148 — 180 — 195
cena „ zł. 1 50, 3·50, 6·—, 9·—
Łagodne cygara Hawanna, paczka zawierająca 25 sztuk:
długość cygar mm. 105 — 117 — 128 — 142 — 148
cena „ zł. 2 25, 3·20, 5·15, 6·—, 7·50

Nowość.
Najprzedniejsze cygara Hawanna — w dużych cynkowych puszkach — zawierających po 25 sztuk cygar zł. 6 i 8.
Cygara w tem opakowaniu nie zsychają się.
Papierosy „The Dido“ ze znanej fabryki „Mavridès & Fils“, Kair-Aleksandrya.
Wyłączna sprzedaż dla Europy.
Powyższe ceny **nie obejmują cła.** Wysyłka za zaliczką. Przy większych zleceniach termin dostawy wedle umowy. Przy telegraficznych zamówieniach zwrot porta do 30 ct. 2510 8 10
Zastępcy poszukiwani.
Leon Bravo, Hamburg.

!Nowość!

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na skład główny i poleca na **Gwiazdkę:**
Horoskop. Pamiętnik ze skarbu poezyi polskiej, ułożyła **Wanda Żeleńska.** — W pięknej oprawie płóciennej 2 złr., ze złotym brzegiem 2 złr. 50 ct. 2671 2 3

Uskutecznia się Przekłady (tłomaczenia) **z języków obcych na polski i odwrotnie.**
Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie Plac Maryacki Nr. 2. 2576 5 0

NOWO OTWORZONA
Pracownia sukien damskich
i MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ
Maryi Włodarskiej
z Poznania, 2311 42 156
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4, I. piętro od frontu,
poleca na obecną porę w wielkim wyborze **okrycia, płaszcze, żakiety,** według najnowszych żurnali, **po cenach możliwie niskich.**
Suknie damskie wykonuje w jak najkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, według **żurnali paryskich i angielskich, po cenach przystępnych,** a jako była **przez 36 lat właścicielka Magazynu konfekcyi w Poznaniu,** jest w możności zadosć uczynić wszelkim wymaganiom WW. Pań.
Poleca się łask. pamięci **Marya Włodarska.**

Zmiana lokalu.
Kawiarnia centralna
przeniesioną została
na linię A-B, Rynek gł. Nr. 45, I. piętro,
i poleca się nadal Szanow. Publiczności. 2 65 2 5

Pianistka
potrzebna jest zaraz do kapeli salonowej. Płaca 35 złr miesięcznie, lub 15 złr. i całe utrzymanie. Zgłoszenia pod adres.: **Biuro „Impresa“ we Lwowie.** 2667 2 2

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów
wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumiarza z Warszawy.
Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**
W Krakowie u firm: Reim i Spółka, J. Hanas i Spół., T. Wyskida i Fr. Zopoth i Spół — we **Lwowie** u H. Leona.
Cena flakonu **1 złr. 50 ct.,** flakoniki próbne **60 ct.** 2595 2 12
Główny skład:
w Warszawie, Nowo Senatorska, L. 2.

ANASTAZY HOLIK
zegarmistrz
w KRAKOWIE, ulica Szewska Nr. 2,

poleca swój dobrze zaopatrzony **skład** zegarków kieszonkowych Rauschenbacha w Szafhuzie, Mermoda, Longina w Genewie, oraz z wielu innych pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, zegarów pendułowych, ściennych i stołowych, **budzików,** grających rozmaite melodye, z fabryk francuskich i amerykańskich z -letniem poręczeniem; **dewizki** męskie i damskie, oraz wielki wybór biżuteryj ze złota i srebra. Zakupuje stare złoto, srebro, zegary staroświeckie, lub przyjmuje w zamian. Wszelkie naprawy uskutecznia z 1-rocznem poręczeniem.
Ceny najprzystępniejsze. — Ścisłe dotrzymanie terminu przy powierzaniu roboty. — W niedziele i święta sklep zamknięty. — Rok założenia 1883.
2075 23 0

Mężczyzni!
Słynnemi są w świecie moje prawnie chronione, jedynie istniejące wynalazki przeciw **osłabieniu.** Prosp. za 30 ct. w znaczkach list. **J. Augenfeld,** uprz. właś. patentu, **Wieden.** IX. Türkenstrasse 4. 1·91 49

KASY
ZELAZNE OGNIOTRWAŁE
po cenach fabrycznych od 50 złr.
u S. Binzera, Kraków, ul. Pańska I. 9.
2088 24 50

Generalna Reprezentacya Browaru okocimskiego oraz Browaru J. Götza w Krakowie, ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że filię swoją mieszczącą się przy ul. Karmelickiej L. 21 (w domu OO. Karmelitów) zwinęła, a **filialną sprzedaż piwa** ze swojego składu, **powierzyła handlowi W-go Jana Ekiera, ul. Karmelicka L. 18.** 2583 1 0
J. Ripper,
Generalna Reprezentacya Browaru okocimskiego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić moich P. T. Odbiorców, że **objąłem filialną sprzedaż** piwa okocimskiego i krakowskiego ze składu W-go Pana J. Rippera i sprzedaję:
11 butelek piwa okocimskiego eksportowego za . . . . zł. 1·30
11 „ „ „ marcowego za . . . . „ 1·20
11 „ boku „ za . . . . „ 1·—
11 „ piwa krakowskiego marcowego za . . . . „ 1·—
11 „ „ „ wystałego za . . . . „ —·90
Z poważaniem **Jan Ekier,**
Handel towarów kolonialnych i win w Krakowie, ul. Karmelicka 18.

ZARZĄD PASIEKI
Antoniego Kraińskiego
w Jezierzanach obok Czortkowa
poleca wyborny **miód praśny lipcowy** w 5-kilowych blaszankach, po cenie złr. 3·20 opłatnie. — Poleca również **miody pitne,** odszczególnione na wystawie lwowskiej, a to: Maliniak, derenak, porzeczniak, borówczak, wiśniak i orzyniak, w 5-kilowych blaszankach po cenie złr. 3·10 opłatnie. 2398 11 12

Półgąski wędzone po litewsku, przewyborne, kilo 2 złr.
Pasztet z gęsich wątróbek, puszka funt. złr. 1 50, **z trufiami** 2 złr.
Bulion dworski z zwierzyny i drobiu, odznaczony medalami, po złr. 5, 6, 7·50 kilo; z samego drobiu i dzikiego ptactwa dla chorych po 10 złr. kilo. 2455 10 10
Koce na konie z wełny owczej, duże, ciepłe, po złr. 6 50 — poleca
Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

OSTATNI MIESIĄC!
100.000 koron wartości
5 po 20.000 koron wartości itd. itd.
gotówką z 20% odciągnięciem, tyle wynoszą główne wygrane
Wielkiej Loteryi Dobroczynności
na dochód poliklinicznego Związku (szpitala) i są bezsprzecznie
najpiękniejszym, najtańszym
i najpraktycz. podarkiem na Gwiazdkę.
Każdy los gra we wszystkich **6 ciągnieniach** bez dopłaty, a kosztuje jednak tylko 2646 3 4
1 koronę.
I. ciągnienie nieodwołalnie już 4 stycznia 1900 r.
Losy polecają **Juda Birnbaum,** kantor wymiany; **Bracia Eibenschütz,** kantor wymiany; **Albert Mendelsburg,** dom bankowy; **A. Holzer,** dom bankowy; **Karol Gottlieb,** dom bankowy.

Losy na powyższą loteryę po 50 ct., 6 losów tylko 2 złr. 75 ct., 11 losów 5 złr. — poleca
Kantor wymiany **Braci Eibenschütz**
w Krakowie, Rynek główny 5, Nr. telefonu 354.

WYDAWNICTWO
Gazety losowań i handlowej „MERKURY“
prenumerata całoroczna 1 złr. 80 ct., półroczna 90 ct.
Numera okazowe darmo i opłatnie. 2551 9 0

Generalna Reprezentacya Browaru Okocimskiego
oraz
BROWARU J. GÖTZA w KRAKOWIE
J. RIPPER
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność o zaprowadzeniu maszyn do mycia flaszek w sposób hygieniczny, **przy ulicy św. Jana L. 5 w Krakowie,** gdzie zawsze utrzymuje się na składzie piwa butelkowe i beczkowe, a mianowicie:

Piwo okocimskie eksportowe,
Piwo okocimskie marcowe,
Piwo krakowskie J. Götza wystałe,
Bok okocimski w kamionkach,
Bok okocimski,
Piwo marcowe krakowskie,
Porter krajowy ze składu J. Rippera.

Powyższe gatunki piwa utrzymuje na składzie w beczkach $^1/_1$, $^1/_2$, $^1/_4$ hektolitra, również w butelkach $^1/_1$ i $^1/_2$ litrowych. Na 10 butelkach dodaje się jedenastą za darmo.
Nowość! Powyższa firma wysyła na żądanie także do domu za odpowiednią kaucyą bardzo gustowne metalowe syfony, wewnątrz szklane, z zawartością $5^1/_2$ litra jednego z powyższych gatunków piwa. Z powodu nadużyć zdarzających się ze sprzedażą piwa okocimskiego, uprasza się Szan. Publiczność o zwrócenie uwagi na firmę wypaloną w korkach butelek, oraz na to skąd pochodzi piwo sprzedawane jako piwo okocimskie.
Uwaga. Piwo nasze jest **Okocimskie** tylko wtedy, jeżeli na korku jest wypalona **„beczka“ i rok 1845,** a odnośnie do Piwa Götza krakowskiego jest wypalona na korku firma **J. Ripper w Krakowie, Telefon Nr. 195.** 2637 2 2

Żądać wszędzie
„Czeskiego Kakao i Czeskiej Czekolady Marśnera,“
są to bowiem najlepsze wyroby.
Poleca się także **do ozdoby drzewka** wyroby z cukru, które jeść można; wyborne cukierki czekoladowe, owocowe, herbaciane i do robienia musującej lemoniady, jakoteż wschodnie wyroby z cukru.
A. Marśner,
2633 3 5 Praga-K. Vinohrady, Plzenka.
W **Krakowie** mają: M. Fromowitz, M. Finker, A. Nattel, Wolf Nattel, L. Weindling, S. E. Hammer, Ferdynand Lermer ul. Grodzka 15, A. Zegadłowicz, Sch. Weindling, G. Weindling, Jonas Kempler; w **Podgórzu:** S. Landsberger, H. Wasserberger.
Zastępstwo mają: **Loria i Presser,** Kraków, ul. św. Sebastyana 18.

NOWA GAŁĘŹ PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.
Papier c. k. uprzywilejowanej
Fabryki Tutek cygaretowych
w Sassowie
istniejącej od roku 1865
przerabia
na bibułki w książeczkach i tutki cygaretowe
wyłącznie znana firma
S. WIERUSZ NIEMOJOWSKI
WE LWOWIE.
Fabryka SASSOWSKA wysyłała dotychczas bibułki jedynie tylko za granicę i wyrobami swojemi zyskała rozgłos światowy.
Oryginalne papierosy importowane z Egiptu i Turcyi wyrabiane są przeważnie z BIBUŁKI SASSOWSKIEJ.
Krocie idą za granicę, a obcy bogacą się naszym groszem, zasypując nas lichemi swemi wyrobami!
Nie bogaćmy zagranicznych przemysłowców, kupujmy odtąd **bibułki i tutki cygaretowe z papieru Sassowskiego,** wyrobu
S. WIERUSZ NIEMOJOWSKIEGO we LWOWIE.
Bibułki i tutki cygaretowe z papieru **Sassowskiego,** wyrobu **S. Wierusz Niemojowskiego,** są do nabycia we wszystkich handlach i c. k. trafikach, o ileby zaś ich nie było, uprasza się odnieść o nie wprost do fabryki.
Książeczki wyrabiane są w kilku gatunkach i formatach w cenie po 1, 2, 5 i 10 ct. za książeczkę, tutki zaś od 12 do 18 ct. za 100 sztuk. 587 42 0
Stwarzam nową gałęź przemysłu krajowego, która dostarczyć może zarobku setkom naszych robotników, a powodzenie i rozwój tego przedsiębiorstwa opieram na poparciu szerszego ogółu.
Każda etykieta zaopatrzona jest firmą **S. W. Niemojowski,** oraz napisem **Sassów.** S. WIERUSZ NIEMOJOWSKI, Lwów, ul. Wałowa 25.
Do nabycia w handlu St. Karlińskiego w Krakowie, Sukiennice.

SAPOMENTHOL
(MASĆ SAPOMENTHOLOWA)
nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** aptekarza w **Radomyślu** koło Tarnowa.

Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych itp. z najlepszym skutkiem używany; dostać go można po cenie: Słoik próbny **70** ct., słoik duży **2** złr. **50** ct. w **każdej większej aptece.**
Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**
Przesyłając pieniądze, dołączyć należy **6** ct. na list przesyłkowy.
Celem ochrony przed naśladownictwami — **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Egeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.** 1855 58 0

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**
Oedenburskie Wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.
W beczkach znacznie taniej.
2538 10 10

Młodzieniec z 5-tą kl. gimna. przyjmie odpowiednie zajęcie rządowe lub prywatne w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **„Gorliwość“ 2644,** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2644 2 3

MIÓD PSZCZELNY
prawdziwy, za co się ręczy, wysyła pocztą za zaliczką w 5 klgr. puszkach po 2 złr. 50 cnt.
J. Menczer w Mikulińcach. 2612 7 8

NAJWIĘKSZY SKŁAD
ZABAWEK
po możliwie niskich cenach
poleca 2659 3 5
JAN KUHN
dawniej BRUNO HAHN.
w Krakowie, ul. Grodzka L. 2.

Wodociągi
tak w Krakowie jakoteż na prowincyi urządza pierwszy koncesyonowany instalator
Karol Markus,
Kraków, Szpitalna 18.
Wielka ilość wykonanych robót przez 21 lat daje najlepszą rękojmię, iż zlecone roboty praktycznie i fachowo wykonane zostały.
Sprzedaje wszelkie części składowe do wodociągów z mosiądzu, ołowiu, żelaza i fajansu, które na składzie utrzymuje **w wielkim wyborze.** 1447 46 51

1860 T.P.A.P.M. С. ПЕТЕРБУРГЪ

Kalosze rosyjskie
w wielkim wyborze
po przystępnych cenach
polecają 2256 17 20
Br. Bilewscy
w Krakowie, obok kościoła N. P. M.

Prenumerować można wprost w Administracyi w kantorze drukarni nakładowej STANISŁAWA MANIECKIEGO i SP. — Lwów, ul. Kopernika L. 9, lub w każdej księgarni, tak w Krakowie, jak i na prowincyi.

Biblioteka najnowszych powieści i nowel

Co soboty tom powieści za 30 ct.

Kwartalna prenumerata (13 tomów) złr. 3·50 — miesięcznie (4 tomy) złr. 1·20 — rocznie 14 złr.

Z początkiem stycznia 1900 roku rozpoczynamy we Lwowie wydawnictwo pod powyższym tytułem, które wszyscy amatorowie belletrystyki przyjmą z szczerą radością. Zwłaszcza płeć piękna, tak żądna nowości w tym kierunku, wydawnictwo nasze przyjmie z wdzięcznością.

Szczegółowego programu wydawnictwu naszemu z góry postawić nie możemy, gdyż zamieszczać będziemy w tłómaczeniu nowości, jakie nam przyniesie literatura wszystkich krajów, a które natychmiast rozgłos w swej ojczyźnie zyskały. **Ten tylko zasadniczy program stawiamy, że „Biblioteka“ nasza będzie bezwarunkowo mogła być czytaną nawet przez młodziutkie panienki.**

Wydawnictwem naszem nie stwarzamy konkurencyi *Bibliotece dzieł wyborowych,* gdyż tamta daje rzeczy oryginalne i naukowe, nasze zaś wydawnictwo przynosić będzie tłómaczenia **najnowszych** dzieł literatury zagranicznej, a zajmując się tylko belletrystyką, umieszczać będzie jedynie powieści i nowelle.

Chcąc połączyć nadobne z użytecznem, ustanowiliśmy cenę prenumeraty i pojedynczych tomów tak niską, jaką tylko wielkie wydawnictwa zagraniczne ustanowić są w stanie, licząc na to, iż nasza **Biblioteka najnowszych powieści i nowel** znajdzie się w każdym domu w Polsce. W tym celu apelujemy do naszych pań, prosząc ich o opiekę nad naszem wydawnictwem, w zamian zaś dajemy przyrzeczenie, iż opieki tej nie pożałują.

Biblioteka najnowszych powieści i nowel wychodzić będzie co soboty w objętości jednego tomu i przyniesie w tłómaczeniu najnowszą powieść z literatury zagranicznej. Przez rok stanowić to będzie sporą bibliotekę w ilości 52 tomów, za lat zaś kilka każdy nasz prenumerator posiadać będzie własną bibliotekę w ilości kilkaset tomów.

Cena pojedynczego tomu wynosi 30 ct., w prenumeracie niespełna 27 ct.

Prenumeratorowie zamiejscowi otrzymają tom zbroszurowany *franco,* każdej niedzieli rano.

Prenumerować można wprost w Administracyi w drukarni nakładowej Stanisława Manieckiego i Sp. — Lwów — ulica Kopernika L. 9, lub w każdej księgarni tak w Krakowie jak na prowincyi.

Stanisław Maniecki
wydawca.

2603 4 6

Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel** 58 102 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej . 2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych . 1.20
Znakomitej Kawy „Ceylon“ franco 5 kilo, każdej stacyi pocz. 9.—

Herbata z Brodów!

A. Skórczewski i Polakiewicz

w Krakowie, ul. Floryańska 13.

Magazyn nowości dobrze zaopatrzony

POLECA:

Krawaty wszelkiego rodzaju,
Rękawiczki pragskie, damskie i męskie,
Bieliznę męską, białą i kolorową,
Bieliznę Dra Prof. Jaegera,
Paski damskie, męskie i dziecięce,
Kufry, Torby i **Przybory** do podróży.

Wielki skład

KALOSZY rosyjskich firmy: „Russian-American India Rubber Compagnie St. Petersburg.“

Komisowy skład

Bucików i **Butów sukiennych,** damskich i męskich. 2181 9 25

Ceny stałe, możliwie niskie.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczia się bezzwłocznie.

PERFUMERYA ZENO & CO.

NADWORNI DOSTAWCY,

Wiedeń, I., Graben 7,

polecają uprzejmie **na podarki gwiazdkowe, noworoczne i okolicznościowe,** ozdobne kartony z najlepszemi **perfumami** od 3 złr., **kasetki** pluszowe i skórzane od 10 złr., **grzebienie, szczotki** i **szczoteczki** z oprawą rogową, szyldkretową lub z kości słoniowej, w bardzo pięknem wykonaniu, od 15 złr. — **wielki skład prawdziwych francuskich, angielskich i niemieckich oryginalnych perfum** po bardzo niskich cenach. Jako osobliwość domu: Uznana za wyborną „Eau de Cologne Zeno“ 50 ct., złr. 1, 2, 4 i 7 złr.

Zlecenia pocztą uskutecznia się natychmiast za zaliczką. 2579 5 8

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szpilek i pierścionków bukietowych. — Obrączek ślubnych.

J. DĄBROWSKI

przedtem

J. Dąbrowski & L. Weigel
we LWOWIE, ul. Teatralna Nr. 7,
naprzeciw bramy głównej Katedry,
od wielu lat zaszczytnie znany jedyny w Galicyi

Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski

połączony z dwoma pracowniami, 1913 1 16

KUPUJE: BRYLANTY, PERŁY, ZŁOTO, SREBRO i t. d.
również przyjmuje stare kosztowności w zamian za nowe.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej.

Jedyny skład na całą Galicyę maszyn grających.

Magazyn i Pracownia sukien męskich

Ludwika Szufy

w Krakowie, ul. Szewska L. 9, I. piętro,

Donoszę, że dla wygody Szan. Publiczności **powiększyłem i zaopatrzyłem mój magazyn w doborowe materyały angielskie i krajowe.** Zaskarbiwszy sobie uznanie Szanownej Publiczności na polu **pracy i wiedzy sztuki krawieckiej,** starać się będę i nadal wszelkim wymaganiom nawet najwybredniejszym zadość uczynić, aby tym sposobem konkurencyę pierwszorzędnych firm zagranicznych usunąć z kraju.

Zamówienia wykonywam podług żurnali angielskich z największą punktualnością i gustownie.

Ceny bardzo umiarkowane. 2403 11 12

Ludwik Szufa, krawiec,
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 9, I. piętro.

K. Zieliński

OPTYK i MECHANIK

Kraków, Rynek 39, linia A-B,

2640 2 0

poleca oryginalne **amerykańskie Grafofony „Columbia“** po złr. 40, 80, 100 złr.

Grafofony niemieckie po złr. 18, 25, 35 złr.

Cylindry ograne, do wszystkich nadające się, po złr. 1·25, 1·75; polskie po złr. 2·25, puste 1 złr.

Jako najnowsze dzieło bież. stulecia wielki GRAFOFON „Columbia“ 400 złr.

KRAJOWA FABRYKA GORSETÓW Schmeidlera

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 1 (wchód przez sień), oraz Stradom Nr. 15.
2361 13 50

GORSETY

GORSETY nasze zdobyły sobie powszechne uznanie co do fasonu, jakoteż co do wyrobu.

Gorsety hygieniczne i ortopedyczne.

Ceny umiarkowane! Najnowsze specyalności.

F. EISENBERGER

dawniej **B. Vaternacht** w Krakowie, **ul. Floryańska 35.**

Handel Towarów kolonialnych, Owoców południowych, Win krajowych i zagranicznych, Koniaku francuskiego, Wódek, Likierów, Rumu Jamaiki, Herbat chińskich i rosyjskich karawanowych. W porze zimowej: Jabłka tyrolskie (5 klg. złr. 1·50) **i styryjskie, Kalafiory** oraz **Ogórki kiszone. W porze letniej: Szparagi, Ogórki, Marchewka, Kalarepka, Ziemniaczki i rozmaite Nowalie. Zimową porą:** Dziczyzna, jakoto: **Sarny, Ryby, Sandacze, węgier. drób, Zające, Bażanty, Kuropatwy itp. W sezonie kuracyjnym: Winogrona Vöslauskie. Piwo i bok w butelkach.** — Przy większym odbiorze ceny zniżone. 2368 12 16

Kraków, Rynek 41, I. A-B.

Louvre

otwarty
i poleca się
najuprzejmiej
Szanownej
Publiczności.

2539 6 10

Łyżwy

wszelkich systemów poleca

Andrzej SCHULTZ w Krakowie,

Rynek L. 32, telefon Nr. 16. 2582 3 6

Kraków, Rynek główny Nr. 13.

R. DITMAR

w Krakowie,

Rynek główny Nr. 13,

poleca:

Lampy wszelkiego rodzaju, **Pająki, Kandelabry, Lichtarze, Latarnie, Etażery, Stoliki** i **ogromny wybór w majolice.**

Przyjmuje zamówienia od Panów przedsiębiorców budowy i instalatorów wodociągowych na **Klosety, Pisuary, i t. p. części hygieniczne** z fabryki własnej w Znojmie. 1881 14 0

Piece naftowe doskonałej konstrukcyi, własnej fabrykacyi, są zawsze na składzie.

Zamówienia na nafty w większych ilościach przyjmuje się tylko w moim składzie w Rynku głównym Nr. 13.

Na prowincyę wysyła się naftę we wtorki i piątki.

Skład nafty przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 13.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Gwarancya pięcioletnia.

Najlepsze maszyny do szycia i haftu

SINGERA

pierscieniowe, czołenkowe, **Vibrating Shutle** itd., jakoteż **wszelkie części składowe** poleca fabryczny skład **oryginalnych Maszyn do szycia.**

Kraków, ul. Floryańska 34.

Cennik za darmo i opłatnie. 2091 19 37

Ces. król. uprzyw.

Fabryki Szkła taflowego i Luster

KUPFER & GLASER

Tarnów-Dworzec. 2605 3 96

P. T. Publiczności potrzebującej szkła do okien i zwierciadeł, polecamy **swe wyroby,** które pod względem jakości nie ustępują czeskim i belgijskim.

Ceny bardzo niskie.

Główny skład we Lwowie, ul. Szpitalna L. 4.

Generalna reprezentacya dla Galicyi

Pierwszych Akcyj. Browarów w Pilznie i Kulmbach

Józefa Huttingera

w Krakowie, ul. Mikołajska 8,

poleca P. T. Publiczności prawdziwe oryginalne piwo pilzneńskie i bawarskie (Kulmbach) w beczkach i butelkach, które przez światowe powagi lekarskie jako znakomity wyrób są polecane. 2623 3 5

Łaskawe zlecenia w miejscu spełnia ekspedycya starannie i bezzwłocznie, jak również i na prowincyę z tutejszych składów tranzytow. przy dworcu kolei.

Poleca również **PIWO JAROSZEWSKIE** w beczkach i butelkach.

Park Krakowski (Cylea).

Dziś i codziennie

KONCERT najznakomitszej **Damskiej Kapeli czeskiej Pöschla.**

Co dzień program inny i nader urozmaicony przez solistów na skrzypcach, wiolonczeli, flecie i t. d. 2561 5 8

Występ słynnej wirtuozki p. Meissner (Xylofon).

W niedziele i święta początek o godz. 6, w dnie powszednie o godz. 7 wieczór.

Kupuj Pani jedwab

tylko w pierwszorzędnych wyrobach po najniższych cenach hurtownych, na metry i na całe suknie. Dla prywatnych wysyłka wolna od opłaty pocztowej i cła. Najświeższe nowości w niezmiernym wyborze, białe, czarne i barwne wszelkiego rodzaju. Tysiące pism z uznaniem. Próbki opłatnie. Do Szwajcaryi porto podwójne. 375 13 13

Związek fabryczny dla materyj jedwabnych

Adolf Grieder & Cie, Zurych (Szwajcarya).

Król. nadworni dostawcy.

NOWOSC!

„Listy z Sycylii“

skreślił

Stanisław Bełza.

Wydanie wytworne i ozdobione 16 illustracyami kolorowanemi przedstawiającemi pomniki budownictwa greckiego i normandzkiego oraz typy ludowe **na Sycylii.**

Cena 2 złr.

Skład główny w Księgarni Gebethnera w Krakowie. 2655 1 6

BEZPŁATNIE

4 tomy powieści:
Klemensa Junoszy „**Wnuczek**“
A. Miecznika „**Owanes Ohana**“
K. Laskowskiego „**Zużyty**“
St. Ariela „**Ułudy**“

co kwartał tom
otrzymują jako
Premium
prenumeratorzy galicyjscy

Tygodnika Mód i Powieści

pisma ilustrowanego dla kobiet

Wychodzi co tydzień i zawiera prócz powieści oryginalnych i przekładów, różnych artykułów literackich, przepisów kucharskich i gospodarstwa domowego, **najśwież. obszerne korespondencye z Paryża, Londynu, Włoch itd., o modach,** oraz

osobny bogato illustrowany dział

poswięcony wyłącznie modom (do 2.000 illustracyi mód) kroje (12 wielkich arkuszy rocznie), tablice haftów i robót kobiecych etc.

Cena prenumeraty w Krakowie i we Lwowie kwartalnie **1** złr. **80** ct. Na prowincyi **2** złr. **20** ct Rocznie **7** złr **20** ct. Z przesyłką rocznie **8** złr. **80** ct.

Prenumeratę przyjmują:
w Krakowie: Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego,
we Lwowie: Agencya dzienników Sokołowskiego, Passaż Hausmana L. 9, oraz wszystkie księgarnie.
2658 1 6

Numera okazowe i prospekta za darmo.

Sprzedam wieś,

zamienie na mniejsza lub kamienicę. — **Wydzierżawię** za 6·0· roczni z kaucyą **Poszukuję przedsiębiorcy** dla wyboru dachówek i dren. 2·5 1 5

A. C. Z., Tarnów.

POMOCNIK HANDLOWY

biegły w ekspedycyi i w rachunkach znajdzie w większym interesie handlowym dobrą posadę od 1 stycznia 1900 roku. Zgłoszenia pod **A. Z. 2676** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. ·76 1 2

Słabe w języku niemieckim

uczennice seminaryum lub szkół wydziałowych znajdą pomoc u nauczycielki z egzaminem wydziałowym z I. grupy. Uczy także języka francuskiego. Adres w Administracyi „N. Reformy“ pod 2677. 2677 1 3

Bardzo wielka i piękna

Kamienica dwupiętrowa

z podworcem i dużym dobrze utrzymanym sadem przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa — jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“ pod **2664.** 2664 1 3

Najtańsze źródło!

Obuwie damskie i męskie, trwałe i eleganckie, poleca w wielkim wyborze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Tabor,

majster szewski, właściciel magazynu i pracowni

w Krakowie, róg ul. Gertrudy i Zielonej.

20.6 24 36

Piękność niezawodna

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi“. **Słoik 60 centów.** 2133 127 0

Nauka Harmonii

oraz

pierwszych zasad kompozycyj

ułożona przez

Władysława Zeleńskiego
Dyrektora Konserwatoryum Krakowskiego
i **Gustawa Roguskiego**
Inspektora i Profesora Konserwatoryum Warsz.

Wydanie drugie poprawne i powiększone.

Cena rub. **3.**

Nakład GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie i Łodzi. 2577 2 3

Młody człowiek,

żonaty, posiadający studya agronomiczne, z 10-letnią praktyką, a zdolny również do zajęcia biurowego, oficer rezerwowy, władający i piszący po polsku i po niemiecku — poszukuje odpowiedniej posady w kraju lub za granicą zaraz lub w najbliższym czasie, czy to przy gospodarstwie, czy też w jakimkolwiek innym zawodzie, albo instytucyi prywatnej lub publicznej. — Na żądanie mógłby złożyć znaczniejszą kaucyę. — O łaskawe oferty z podaniem bliższych warunków uprasza pod **J. M. 2, Lwów,** poczta główna, poste restante. 2621 3 3

Zdrowa, smaczna kuchnia.

Przy handlu pokoje do śniadań.

Na Post

Kawior astrachański — Śledzie pocztowe, marynowane i w galarecie — różne Konserwy i Marynaty;

na Święta

wszelkie Towary kolonialne, korzenne i **Ozdoby na drzewko** 2632 3 3

poleca najtaniej

Ed. KLIMEK

W KRAKOWIE.

Piwo pilzneńskie i bawarskie.

Zamówienia telefonem 336.

Nadszedł świeży transport.

Na Gwiazdkę poleca

M. Niemetz, optyk i mechanik

w Krakowie, Sukiennice 30,

Łyżwy z najlepszej stali — i **„SKI“** z Kristana;
Szkatułki samogrające, nad 600 melodyj, od 8 złr. 50 ct.;
Symfonie, Arystony, Monopany, Herofony, Grafofony i t. p.;
Latarnie magiczne;
Maszynki parowe (Modele);
Stereoskopy i obrazki najtaniej;
Aparata fotograficzne Zeuse, Goerza, Auschütza; 2608 4 7
po cenie fabrycznej, u mnie najtaniej.

Ceny ogółem najprzystępniejsze.

Założony w r. 1806

HANDEL WIN

pod firmą

J. Gralewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 44,

utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości, **po cenach umiarkowanych.**

Składy transitowe dla prowincyi przy ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, 13. i ul Stolarskiej, L. 5. 2478 7 8

Cenniki bezpłatnie.

OGŁOSZENIE

sprzedaży publicznej dobrowolnej realności pod Nr. 19 Dr. IV. w Krakowie lwh. 669 objętej, do spadku po ś. p. Adamie Prus Wiśniewskim należącej, która się odbędzie w tutejszym Sądzie w biurze oddziału VI Nr. 4, na jednym terminie **dnia 29 stycznia 1900 r. o godzinie 10 rano.** — Cena wywołania 50 000 złr. w. a., poniżej której realność sprzedaną nie będzie. — Wadyum wynosi 5000 złr. w. a. — Dalsze warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w kancelaryi oddziału VI. 2639 3 3

C. k. Sąd krajowy, oddział VI.

Kraków, dnia 25 listopada 1899 r.

Ukompletowane dekoracye

do ubrania całego drzewka od **1** złr. do **6** złr.

PERFUMY i MYDŁA

w eleganckich i bogato wyposażonych kasetkach, po rozmaitych cenach

MYDŁA i Perfumy

francuskie, angielskie, niemieckie i krajowe!

Wszelkie przybory toaletowe.

Na Gwiazdkę! Na drzewko! polecają REIM i SPÓŁKA, Rynek 37, linia A-B, KRAKÓW.

Dekoracye i ozdoby na drzewko z „Lametty“ szkła, żelatyny, waty, papieru itp.

Farby artystyczne, Przyrządy i Kasetki kompletne do malowań akwarelowych i olejnych, na terakocie, porcelanie, aksamicie, drzewie i do napryskiwania.

Szklanne perły, dzwonki, trąbki, kule, sople lodowe.

Wszelkie przybory do robót piłeczkowych w kasetkach, od najzwyklejszych do najpiękniejszych.

Aniołki, Lampiony, Szopki, Stajenki.

Aparaty z igłą platynową do wypalania na drzewie.

Wzorki do malowania, wypalania i do robót piłeczk.

Pozłótkę złotą i srebrną, Dyamentynę i Śnieg błyszczący

Przedmioty z drzewa, terakoty i porcelany do malowania.

Girlandy złote, srebrne i kolorowe, Lichtarzyki.

Zabawki gum. dla dzieci.

Piłki gumowe salonowe.

Przyrządy do zaświecania i gaszenia, Swieczki gładkie i karbowane.

Przyrządy pokojowe do gimnastyki

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do składania (łamigłówki) z fabryki F. A. Richtera i Spółki. 2498 5 5

Na święta

poleca się 2680 1 3

SKŁAD WIN GRECKICH.

Kraków, Jagiellońska 7.

Najlepszo rękawiczki balowe, wizytowe i spacerowe, co do trwałości, elegancyi i formy — nabyć można tylko w handlu **Józefa Rudnickiego w Krakowie,** linia A—B. 2678 1 5

Koszule męskie frakowe ostatniej mody.

Handel delikatesów

Józ. Kuczmierczyk

w Krakowie, ul. św. Anny 2,

POLECA:

Kawior carski — Łososia i **Węgorza** wędzonego — **Marynaty** i **Konserwy — Pasztety — Galantyny — Półgęski — Majonezy — Sery — Owoce** deserowe i suszone — **Winogrona hiszpańskie** i **Bakalie — Owoce kandyzowane francuskie „Fruits glacés.“**

Wielki zapas win stołow. i deserowych,

Wina szampańskie prawdziwe,

KONIAK KURACYJNY.

Nalewki domowe — **Likiery** krajowe i francuskie — **Porter** prawdziwy angielski „Impérial“ i „Double Stout.“ 2679 1 2

Prawnie strzeżone.

DIAVOLO-BRANDY

polecony przez powagi lekarskie

Likier ziołowy

wzmacniający i pobudzający apetyt — dostarcza

Fabryka likierów specyalnych

FRYD. KAFKI w PRZIBRAMIE (w Czechach).

Dostać można w handlach delikatesów, w kawiarniach i większych restauracyach. 2670 1 4

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny:

JÓZEF HIFT, Lwów, ul. Żółkiewska 33.

Prawnie strzeżone.

Łyżwy i Grafofony

POLECA

SKŁAD ROWERÓW I APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

POD FIRMĄ

Antoni Larisch w Krakowie

przy ulicy Szewskiej pod Nr. 19. 2554 6 10

W dzień Bożego Narodzenia

Kolędy na fortepian i do śpiewu,

ułożył **FR. BARAŃSKI.**

Część I. Muzyka. Stronnic 80. — Część II. Słowa. Stronnic 86.

Ozdobna, w kilku kolorach litografowana okładka.

Cena 1 złr. 50 ct., w oprawie kartonowej 1 złr. 80 ct.

Niniejszy zbiór kolend jest jedynym w swym rodzaju i najbogatszym co do muzyki i pieśni. — Zawiera 56 melodyj, oraz 69 kolęd. 2524 7 8

Do nabycia w każdej księgarni.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.

Na GWIAZDKĘ poleca firma

Izak Wikler w Krakowie

przy ulicy Stradom pod Nr. 5,

swój bogato zaopatrzony

Skład Płócien,

Szyrtyngów angiel., Bielizny stołowej,

Drelichu na materace i story, Kap, Kołder i Kocy, jakoteż **wielki wybór Bielizny gotowej własnego wyrobu i Bielizny oryginalnej Prof. Jaegera, kompletne wyprawy dla dzieci,** oraz wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące.

Polecając się łaskawym względom — kreślę się z szacunkiem 2558 6 6

Izak Wikler.

NOWO OTWORZONA

RAFINERYA SPIRYTUSU

J. O. Księcia Dominika Radziwiłła w Balicach,

poczta i telegraf w miejscu, telefon 317,

poleca spirytus czysty, bezwonny i wysoko procentowy — po cenach konkurencyjnych. 2532

ZARZĄD.

Najtańsza gazeta w Austryi!

ŻĄDAJCIE

numeru na okaz

najnowszego dziennika

Erster Wiener

Local-Anzeiger

głównego organu

dla głównego stołecznego miasta Wiednia.

Naczelny redaktor i kierownik: **Jul. Laurencio.**

Cena numeru 5 groszy.

Cena miesięczna 1 kor. 50 gr.
w Austro-Węgrzech „ „ 2 „ — „

Ogłoszenia, **mające bardzo wielki skutek!** przyjmuje Ekspedycya ogłoszeń **H. Schalek w Wiedniu** i wszystkie Biura ogłoszeń. 2658

Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń:

Wiedeń, II., Schülerstrasse Nr. 18.

Molla Proszki Seidlickie.

OSTRZEŻENIE.

Prawdziwe tylko

wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach,** iwie i hemoroidach, w najrozmaitszych **cierpieniach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą „**A. MOLL**“.

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muskuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, Konstanty Wiszniewski, w handlu Szarskiego i Syna, Romana Drobnera. 246 51 0

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.